

**Ceny prenumeraty:**  
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 6<sup>00</sup>  
z dostawą do domu . . . zł. 6<sup>30</sup>  
z poczt. . . zł. 6<sup>30</sup>  
z poczt. . . zł. 9<sup>00</sup>

**Należ. pojedyncozy we Lwowie i na prowincji**

**25 gr.**

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1<sup>00</sup>. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrani-czne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## W oczach cudzoziemca.

Wśród niemieckich publicystów do by powojennej, jest p. F. W. von Oertzen rzadkim, jeśli nie wręcz jedynym — rzecz można — okazem „polonofila“, który z zamiłowaniem i talentem, ale też sine ira et studio rejestruje przejawy politycznego rozwoju naszego Państwa. W związku z zagadnieniami, dotyczącymi obu sąsiadujących państw, (stosunki na obu górnych Śląskach, rokowania handlowe) stara się zająć zawsze stanowisko pełne obiektywne go uniairu a często nawet surowo i krytycznie ocenia dwuznaczną taktykę polityki niemieckiej wobec Polski.

Powyższe okoliczności skłaniają do bliższego zajęcia się interesującymi wywodami p. v. Oertzen o obecnem położeniu wewnętrznym Polski, zamieszczonymi w „Vossische Zeitung“ z dnia 9 bm.

Wyraziwszy uznanie dziesięcioletniemu dorobkowi Polski, zamianę stowanemu na Powszechnej Wystawie Krajowej, pisarz niemiecki poddaje wnikliwej analizie wewnętrzny rozwój Rzplitej od chwili jego wskrzeszenia, dzieląc go na trzy okresy: wojny z Rosją, absorbującej wszystkie siły narodu, kryzysów finansowo - gospodarczych i — wreszcie — reform ustrojowych, zapoczątkowanych rewolucją majową. Oczywiście główna uwaga obserwatora niemieckiego skupiona jest na tym trzecim okresie.

Stan rzeczy w Polsce jest dzisiaj, zdaniem niemieckiego publicysty, taki, że z jednej strony znajduje się załamana opozycja sejmokratyczna, niezdolna całkowicie do tworzenia jakichkolwiek realnie ważących faktów a tembardziej do rządzenia Państwem, z drugiej strony zaś marsz. Piłsudski wraz ze swym obozem, który w rękach swych skupił całą władzę państwową.

Tę część zadania, która polegała na usunięciu opozycji i jej zwolenników od jakiegokolwiek władzy, i wpływów, można — zdaniem p. v. Oertzen — uważać za „niemal całkowicie“ wykonaną. Władza w Państwie jest absolutnie i pewnie skoncentrowana i stoi jako sprawnie funkcjonujący instrument do dyspozycji, jeśli się chce do wykonania właściwego zadania przystąpić.

W tem miejscu jednak rozpoczyna się wielka niewiadoma — powiada pisarz niemiecki. Mimo, że wszystkie środki dla „dyktatury“, choćby tylko wychowawczej są przygotowane, sama „dyktatura“ jeszcze się nie rozpoczęła. Cóż bowiem pomoże największa koncentracja władzy, jeśli niema służyć pewnemu określönemu, realnemu celowi? Przypuszczać zatem należy, że koncentracja władzy jest tylko koniecznym warunkiem, przesłanką dla realizacji wielkiego programu ustrojowego, programu „wychowania narodu“, szczegóły tego programu są jednak ciągle osłonięte jeszcze tajemnicą. Przesłanka ta — powiada p. v. Oertzen — jest wielka i piękna i przypomina w pewnym sensie ideologię państwową „Młodych Niemiec“: poprzez walkę z partyjniactwem wykształcenie w obywatelach pozytywnej myśli pań-

stwowej. To jest cel marsz. Piłsudskiego i rewolucji majowej. Gdy jednak idzie o wybór dróg, na których cel ten ma być osiągnięty — tam widnieje ciągle jeszcze wielki znak zapytania. Trudno bowiem koncentrację władzy dla przeprowadzenia jakiegoś programu, uważać za sam program. Ten znak zapytania nie może być już długo symbolem politycznego życia Polski, jeśli ta rozwijać się ma prawidłowo i zdrowo. Koncentracja władzy niewiele pomoże, jeśli po jej osiągnięciu nie nastąpi organizacja szerokiej warstw społecznej o koło programu, który mu si być znany. Ta organizacja społeczeństwa, według p. v. Oertzen nastąpić winna, jeśli by wszelkie inne środki zawiodły nawet na drodze zupełnego zniszczenia parlamentarnie - demokratycznego ustroju. To jest więc następne i główne zadanie polskiej rewolucji majowej. Przeciwnicy Piłsudskiego do r. 1926 nie wykazali zdolności skonsolidowania Polski. Ale też i współpracownicy marsz. Piłsudskiego do tej chwili również tego jeszcze nie dokazali. „Jeszcze nie jest za późno — kończy p. v. Oertzen swe uwagi — i jeśli im się to uda, to przysłużą się dobrze narodowi polskiemu i jego Państwu“.

W oczach cudzoziemca, który, mimo

że jest Niemcem, umie się zdobyć na rzeczową ocenę wewnętrznego stanu politycznego Polski, Państwo nasze stoi w przededniu zasadniczych rozstrzygnięć, które mają określić i utrwalić jego nowe ustrojowe oblicze.

P. v. Oertzen niedocenia wszakże jednego faktu, gdy mówi o postawie społeczeństwa po trzech latach rządów pomajowych. Łącznie bowiem z dwoma zadaniami, które wykonane zostały, tj. ze złamaniem partji sejmokratycznych i koncentracją władzy w rękach marsz. Piłsudskiego, wykonane zostało — automatycznie — niejako inne jeszcze zadanie, mianowicie zdecydowanie negatywne nastawienie myśli, wyobraźni i woli u olbrzymiej większości społeczeństwa wobec systemu parlamentarnie - demokratycznego. Dziś poza partjami sejmowymi i ich relikami w społeczeństwie, nikt w Polsce nie chce naprawdę i wyobrazić sobie poprostu nie może powrotu do ery sejmowładztwa przedmajowego. I w tym — negatywnym — sensie, można mówić o pedagogicznych walorach rewolucji majowej: społeczeństwo jest moralnie a w dużej mierze także i myślowo całkowicie przygotowane do przyjęcia afirmacji nowego, na przeciwnych zasadniczo od wczorajszego podstawach opartego ustroju.

Rację ma natomiast pisarz niemiecki gdy powiada, że nie widzi dotychczas organizacji społeczeństwa około politycznego i jasno określonego ustrojowego programu obozu rządzącego. Postulatowi temu niejednokrotnie dawaliśmy wyraz na tem miejscu, podnosi go też często i z całym naciskiem prof. W. L. Jaworski, gdy mówi, że po złamaniu partji, między „Państwem“ a „Jednostką“ nie może istnieć próżnia, która dotychczas w sposób szkodliwy dla interesów państwowych wypełniały partie a która po kapitulacji ich winna być natychmiast wypełniona nową, zdrową i wiążącą organicznie jednostkę z Państwem treścią organizacyjną. Że ta nowa treść organizacyjna musi być adekwatna z formą i charakterem nowego prawnego ustroju, że ma być jego silnikiem i funkcją rozwojową, że — wreszcie — uzgodnić ma te kontrasty, które wynikają z postulatu silnej władzy rządzącej i z niemniej naturalnego postulatu ciał samorządowych, gospodarczych i społecznych państwu podporządkowanych i z niemniej ściśle zespolonych — tego bliżej uzasadniać nie trzeba.

Życie też wola coraz donośniej i niecierpliwiej, aby do wykonania tych zadań przystąpić (i. r.)

## Rozczarowanie z wyników podróży Mac Donalda.

**Londyn, 11 października. (PAT.).** Prasa londyńska, zarówno konserwatywna jak i liberalna wyraża dziś swoje rozczarowanie z wyników podróży Mac Donalda. Według opinii takich pism jak Manchester Guardian, Daily News i Morning Post, rezultat osiągnięty w Waszyngto nie jest minimalny.

Korespondent amerykański liberalnej Daily News stwierdza przytem, że w najważniejszej sprawie, z racji której Mac Donald wyjechał, aby w Waszyngtonie bezpośrednio zetknąć się z Hooverem, i dojść do porozumienia, a mianowicie w sprawie uzgodnienia wzajemnego tonażu krążowników, nie doszło do żadnego porozu-

mienia. Usiłowanie stworzenia pomostu między propozycjami amerykańskimi i brytyjskimi okazały się bezskuteczne. Dlatego, iż wspólna deklaracja Hoovera nie wspomina o tej najważniejszej konkretnej sprawie.

W międzyczasie nadeszła zgoda Stanów Zjednoczonych na wzięcie udziału w konferencji londyńskiej pięciu mocarstw wszystkie więc nadzieje prasy i opinii publicznej skupione są obecnie na tej konferencji, która budzi już dziś większe zainteresowanie, niż podróż Mac Donalda do Ameryki.

**Londyn, 11 października. (PAT.).** „Times“ zamieszczają dziś komentarze swoich korespondentów w Tokio, Paryżu i Rzymie co do przyjęcia, jakiego doznało w trzech stolicach brytyjskie zaproszenie na konferencje rozbrojeniową.

Według tych spostrzeżeń, najbardziej życziwie przyjęta została nota angielska w Tokio, skąd należy oczekiwać niebawem wyrażenia zgody na udział w konferencji.

Co do stanowiska Francji, będzie ono — według „Timesa“ — na razie koniesprecyzowane i raczej wyczekujące. Opinia rządu francuskiego idzie w tym kierunku, że zaproszenie brytyjskie i sprawy w niem poruszone, nie wymagają specjalnie rychłej odpowiedzi.

Co do stanowiska Włoch, to, według Timesa, nota brytyjska przyczyniła się do zmniejszenia podejrzliwości (Dalszy ciąg na str. 2-cj).

## Przed podróżą do Londynu — narady w sprawie łodzi podwodnych

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 11 października. (G.).** — „Kurier Warszawski“ donosi z Paryża: Wobec dojścia do zasadniczego porozumienia pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie rozbrojenia na morzu rząd japoński proponuje, aby trzy pozostałe mocarstwa morskie tj. Francja, Włochy i Japonia, będące przeciwnikami zniesienia łodzi podwodnych rozważyły i wymieniły swoje zastrzeżenia także i na inne sprawy, które niewątpliwie poruszone będą na tej konferencji morskiej.

Propozycja rządu japońskiego znalazła bardzo przychylne przyjęcie we francuskich kołach politycznych, które sądzą, że wobec porozumienia angielsko-amerykańskiego leży wprost w in-

teresie Francji, Włoch i Japonii porozumieć się przed podróżą do Londynu, gdyż dla Francji kwestia łodzi podwodnych jest kwestią żywotną.

Jeżeli już nie będzie możliwym przeciwstawienie Anglii Stanom Zjednoczonym, to w każdym razie staje się oczywiste, że Mac Donald, który sądził, że mu się uda osiągnąć w Waszyngtonie przymierze ogólne pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Anglią wzamian za pogrzebane przez siebie francusko-angielskie porozumienie serdeczne (entente cordiale) powraca do Europy z pewnemi nadziejami zawiedzionemi, — gdyż na wielu punktach nie osiągnął jeszcze porozumienia z Ameryką.

—□—

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

ści, która ostatnio panowała we Włoszech w stosunku do posunięć rządu brytyjskiego. „Times” przypuszcza, że Włochy przyjmą zaproszenie i podkreśla, że jedyną sprawą, która wywoła sprzeciw Włoch jest sprawa łodzi podwodnych.

Londyn, 11 października. (PAT) Z Waszyngtonu donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych przyjął zaproszenie rządu brytyjskiego do udziału w konferencji pięciu mocarstw morskich, która ma się odbyć w styczniu roku przyszłego.

#### NIEMCY ROZBUDOWUJĄ FLOTE POWIETRZNĄ.

Paryż, 11 października. (AW). W związku z mającą się odbyć w styczniu konferencją pięciu mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu „Liber te” wskazuje na ogromną rozbudowę sił lotniczych w Niemczech. Niemcy nie przeraża fakt, iż Anglia i Stany Zjednoczone wezmą w swe ręce panowanie na morzach świata. W tym czasie, kiedy prowadzone są rozmowy o rozbrojeniu na morzu i o podziale wpływów, — Niemcy równocześnie wszelkimi siłami starają się stworzyć wielki i silny przemysł lotniczy, któryby w każdej chwili zaopatrzyć mógł armię niemiecką w ogromną ilość samolotów bojowych.

#### FRANCUSKIE WOJSKA OPUSZCZAJĄ NADRENIE.

Berlin, 11 października. (PAT) W przebiegu ewakuacji, zarządzającej w Nadrenii, część pułku piechoty francuskiej nr. 170 opuściła przyczółek mostowy w miejscowości Kehl. Dwa bataliony tego pułku pozostaną jednak aż do 30 czerwca 1930 t. j. do terminu ostatecznej ewakuacji Nadrenii we wszystkich strefach.

#### SOCJALISTYCZNA PRASA FRANCUSKA O WYJAŚNIENIACH P. REYNAUDA.

Paryż, 11 października. (PAT). Ogłoszone w prasie onegdajszej wyjaśnienie deputowanego Paul Reynauda wywołuje szereg komentarzy w prasie lewicowej. W socjalistycznym „Soir” b. poseł Frossard wyraża zadowolenie z powodu tego, że Reynaud nie chce pozostawić jedynie stronnictwom lewicowym monopolu polityki ugodowej z Niemcami.

W socjalistycznym „Le Populaire” Emil Kahn oświadcza: Ustalono jest dzięki oświadczeniom Reynauda, że szef narodowego stronnictwa republikańskiego pertraktował z najbardziej zawziętymi wrogami Francji i pokoju, omawiając z nimi możliwość zacieśnienia gospodarczej współpracy Francji i Niemiec w celu zapoczątkowania między obu krajami unii militarnej.

#### TECHNICY! — UCZNIOWIE SZKÓŁ PRZEMYSŁOWYCH.

Przyborniki, suwaki tachymetryczne, szablonki do opisywania itd. w olbrzymim wyborze najtańszej tylko w firmie  
**LEON i HENRYK APPEL**  
Lwów, Legionów 1. Ulgi w spłatach.

#### ZEPPELIN LECI DO BIEGUNA.

Berlin, 11 października. (AW) Dr. Eckener podpisał ze znanym uczonym i podróżnikiem Nansenem oraz z towarzyszącym „Aeroarktyk” umowę, przyznającą lot „Hr. Zeppelina” ponad biegunem północnym. Kapitanem statku będzie kpt. Lehman. Przygotowania do tego lotu są już na ukończeniu.

#### PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

## Mussolini złoży wizytę Papieżowi.

Rzym, 11 października. (AW). Poseł włoski odwiedził kard. sekretarza stanu Gaspariego i odbył z nim długą konferencję na temat wizyty włoskiej pary królewskiej, książąt krwi i Musso-

liniego u Papieża.

Ceremoniał, który ma obowiązywać przy tej wizycie ustalono już na obojmu porozumieniem Watykanu i Kwirynału.

## Czy Filipiny będą niepodległe? Ożywiona dyskusja w senacie waszyngtońskim.

Wiedeń, 11 października. (PAT). — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku, że podczas debaty w senacie w sprawie cel. sen. King wystąpił niespodziewanie z wnioskiem ogłoszenia proklamacji niepodległości Filipin. W debacie nad tą kwestią senator Borah, który zawsze walczył o niezależność Filipin, przestrzegał przed zbyt pochopnym postępowaniem w tej ważnej sprawie, że względu na to, że należy najpierw rozpatrzyć dokładnie plan i szczegółowo ustalić, czy nieza-

leżność Filipin zostałaby zagwarantowana przez Stany Zjednoczone.

Senat odrzucił wniosek Kinga 45 głosami przeciw 36. Przeciw wnioskowi temu głosowało obok sen. Boraha także wielu innych senatorów, którzy jakkolwiek walczyli o niezależność Filipin, to jednak nie chcieli łączyć dyskusji nad tą tak ważną kwestią z dyskusją celną. Omówienie tej sprawy nastąpi raz jeszcze w przebiegu sesji zimowej senatu.

==

## Po raz pierwszy bez żałobnej obwódky.

Kowno, 11 października. (AW). Prasa litewska z dnia 9 bm. zamieszcza liczne artykuły z rocznicą „utrąty Wilna”. Wszystkie pisma nawołują, aby mniej w tej sprawie mówić, a więcej robić. Podczas, gdy „Ritas” przestrzega przed „imperjalizmem” Polski, która dążyłaby do zawładnięcia Litwą „Lietuvos Zinios” oświadcza, iż Polska jest równie a nawet może bardziej

zagrożona niż Litwa, która nie ma żadnych podstaw do obawiania się Polski.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż w r. b. wbrew utartemu zwyczajowi, pisma litewskie po raz pierwszy ukazały się bez żałobnej obwódky, co w tutejszych kołach uważane jest za wyraz pewnego odpreżenia w kwestii wileńskiej.

## Cziczerynowi przedłużono urlop.

Berlin, 11 października. (PAT). Według doniesień z Moskwy, rząd sowiecki postanowił przychylić się do prośby komisarza ludowego Cziczeryna, bawiącego obecnie w jednym uzdrowisku niemieckich i przedłużyć mu urlop do 1

stycznia 1930. Zastępować Cziczeryna będzie nadal Litwinow. Sprawa prośby Cziczeryna o dymisję według tychże wiadomości ma być załatwiona dopiero w listopadzie, na posiedzeniu egzekutywy.

## Agenci G. P. U. uciekają z Francji.

Paryż, 11 października. (AW) Oibrzymą sensację wywołał fakt, że w ostatnich dwu tygodniach 10 tajnych agentów GPU oraz kilku członków ambasady sowieckiej w Paryżu opuściło pośpiesznie terytorium Francji. W kołach policji francuskiej utwierdza się przekonanie, że ucieczka ta pozostaje w związku z wykrytym przez radcę Biesiedowskiego skandalem.

#### BIESIADOWSKI NIE CZUJE SIĘ PEWNYM ŻYCIA.

Berlin, 11 października. (AW). Prasa niemiecka podaje sensacyjne wiadomości z działalności czerezwyczałki w ambasadzie sowieckiej w Paryżu. B. radca ambasady sow. Biesiadowski zapewnia stanowczo, że Rojseman faktycznie nie miał zamiar zgładzić go. W dniu w którym miano dokonać mordu urlopowano francuski personal ambasady i zastąpiono go członkami czerezwyczałki. Wielka brama prowadząca na rue de Grenelle została zamknięta łańcuchem, podczas gdy zazwyczaj zamyka się ją tylko na zasuwę. Biesiadowski miał być zastrzelony, zwłoki zaś jego przesłano by następnie do Moskwy w kufirze dyplomatycznym. — Oświadczył on przedstawicielom prasy, że nawet obecnie nie czuje się pewnym życia, gdyż każdej chwili może być w ten czy w inny sposób zgładzony przez członków czerezwyczałki.

Dzienniki niemieckie donoszą z Moskwy, że ambasada sowiecka w Pary-

żu otrzymała ściśle instrukcje w sprawie zbadania politycznych nastrojów wśród urzędników. Nadesłano kwestionariusze zawierające 24 pytania, które każdy urzędnik ambasady obowiązany jest wyczerpująco wypełnić. Niepewni urzędnicy mają być zaraz zwolnieni.

Ostatnio Dowgalewski wysłał do Berlina samolotem 2 kufiry tajnych aktów.

#### CZEKISTĘ ROJSEMANA ZNAJĄ DOBRZE W WILNIE.

Wilno, 11 października. (AW) W kołach klasowych związków zawodowych w Wilnie opowiadają, że agent GUP Rojseman, który ostatnio usiłował aresztować w Paryżu Biesiadowskiego, pracował w Wilnie na terenie związków zawodowych pod pseudonimem „Józef”.

Był on w r. 1922 czynnym organizatorem przy wyborach do sejmu listy nr. 5 t. zw. „Związku proletariatu miast i wsi” i występował na wiecach. W r. 1923 po jednym z takich wieców, na którym „Józef” nawoływał do przewrotu w Polsce, zmuszony on był zbiec z Wilna do Rosji. Rojseman brał również w Wilnie czynny udział przy organizowaniu a. zw. kombundu.

Warszawa, 11 października. (G) Z Rygi donoszą: „Komunist” podaje, że według statystyki urzędowej akcja werbunkowa do partii komunistycznej na Ukrainie wykazuje w roku bież. zmniejszenie przyrostu nowych członków o 50 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

## Z DNIA.

#### MIN. ZALESKI U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 października. (zo). Minister spraw zagr. Zaleski był przyjęty wczoraj wieczorem przez marszałka Piłsudskiego na dłuższej konferencji.

Warszawa, 11 października. (AW.). Marszałek Piłsudski przebywa na wypoczynku w Sulejówku i zabawi tam do dnia 17 bm.

#### POWRÓT MINISTRÓW Z WILNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 października. (zo). Dziś, po południu przybył z Wilna do Warszawy premier Świątalski w towarzystwie szefa gabinetu Paciorkowskiego oraz ministrowie Car i Czerwiński.

Min. Czerwiński wyjechał natychmiast do Krakowa w celu wzięcia udziału w pogrzebie Jacka Małczewskiego.

#### SEJM BĘDZIE ZWOŁANY NA 3 LISTOPADA?

Warszawa, 11 października. (AW.). Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia dekret o zwołaniu sejmu na sesję budżetową doręczony będzie marszałkowi sejmu w dniu 31 bm. Pierwsze posiedzenie sejmu ma być zwołane na dzień 3 listopada.

#### PODPISANIE NOMINACJI WOJEWODY POZNAŃSKIEGO.

Warszawa, 11 października. (AW.). P. Prezydent Rzplitej po powrocie z Wilna podpisał dziś w południe nominację p. Rogera Raczyńskiego na stanowisko wojewody poznańskiego.

#### NA UROCZYSTOŚĆ W MOSTACH WIELKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 października. (zo). Główny komendant Policji Państwowej pułk. Jagrym Maleszewski wyjechał dziś w południe samochodem przez Lwów do Mostów Wielkich na uroczystość poświęcenia szkoły dla szeregowych Policji Państwowej.

#### POLSKO - NIEMIECKIE ROKOWANIA W SPRAWIE OBYWATELSTWA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 października. (zo). Toczą się tu polsko-niemieckie rokowania w sprawie obywatelstwa, które mają trwać około dwa miesiące. Każdy poszczególny wypadek jest przez obie delegacje starannie badany i uzgadniany. Zagadnienia osób prawnych i likwidacji zostały z tych rokowań całkowicie wykluczone.

#### RAPORTY KONTROLNE OFICERÓW REZERWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 października. (zo). Władze wojskowe zarządziły odbycie t. zw. raportów kontrolnych oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia według programu, który będzie ogłoszony. Do raportów kontrolnych zgłaszać się mają oficerowie rezerwy, oraz zwolnieni z czynnej służby urzędnicy wojskowi roczników 1890 i 1884, dalej ci, oficerowie rezerwy roczników 1900, 1899 i 1894 (którzy nie odbyli dotychczas ani ćwiczeń w rezerwie, ani raportów kontrolnych, w końcu oficerowie pospolitego ruszenia i b. urzędnicy wojskowi roczników 1879 i 1877 którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportów kontrolnych.

#### KTO WYGRAŁ 405.000 ZŁOTYCH?

Warszawa, 11 października. (AW) „Przegląd Wieczorny” zamieszcza wiadomość, że wygrana w ostatnim dniu ciągnięcia Polskiej Klasowej Loterii Państwowej premia w wysokości 405 tysięcy złotych znajduje się w posiadaniu czterech drobnych handlarzy, zamieszkujących poza okresem Warszawy.

# „Plama pozostawiona na honorze Niemiec“.

## Mowa prokuratora w procesie opolskim. — Wyrok zapadnie dziś.

Opole, 11 października. (PAT). W dalszym ciągu rozprawy zabrał głos nadprokurator Wolf. Na wstępie zazna- czył on, że sąd ma przed sobą mło- dzież, która w nadmiarze uczuć patri- otycznych dopuściła się aktów gwałtu. Prokurator stwierdza, że proces ten ma charakter wybitnie polityczny, lecz zaznacza jednocześnie, że zajścia bę- dące tłem procesu zrodziły się z na- mienności politycznych, które społe- czeństwo polskie przeżywało przez dłuższy okres czasu.

Sąd znajduje się w trudnem położe- niu, wielki zarzut postawiła mu prasa polska nazywając ten proces ukarto- waną komedią. Ze swej strony Niem- cy wydali ulotki zawierające przeciw mówcy zarzut, iż kazał wypłacić pol- skim artystom zaliczkę na kosztą po- dróży do Opolu. Prokurator oświadcza, iż wezwanie na proces polskich świad- ków leżało nie tylko w interesie ogół- nych zasad sprawiedliwości, lecz rów- nież w interesie Niemców, gdyż w przeciwnym razie mógłby sąd spotkać się z zarzutem, że wyrok został wyda- ny na podstawie jednostronnych ze- znań niemieckich świadków.

Przechodząc do oceny samych wy- darzeń, powiedział prokurator: Chciał- bym z tego miejsca wyrazić żywe u- bolewanie. Czyny, zarzucane oskar- żonym, są tem więcej pożałowania- godne, że skierowane były przeciw bezbronniemu ofiarom i niewinnym oso- bom, które były dalekie od jakiegokol- wiek agresywności w stosunku do nie- miecczyzny, gdyż musiały słuchać swoich przełożonych, aby nie narazić swoje egzystencji. Czyny są tembar- dziej pożałowania godne, że sprawcy w swoim uniesieniu napadli w brutal- ny sposób nawet na słabe kobiety. Czy- ny te zasługują na najostrzejsze potę- pienie i zdaje się, że nie znajdzie się ani jeden uczciwy Niemiec, któryby zaaprobował walkę polityczną, prowa- dzoną podobnemi metodami.

Nawiązując do zeznań Wendego i Langer, nadmienil prokurator, że w związku z zeznaniami Bugla i Kwiat- kowskiego, każdy musi odnieść wra- żenie, że chodzi tu o jakieś nieprawdo- podobne machinacje.

Choćby nawet niektóre z zeznań świadków polskich były przesadzone, to jednak razta stwierdzonych fak- tów polskich jest dość obciążająca i wy- starczająca, aby czyny te pozostawiły plamę na honorze Niemiec. O tem, że zaczepienie mniejszości polskiej na niemieckim Śląsku zdarzają się, proku- rator wie. Pocięszającym objawem jest jednak to, że są one odosobnione i dro- bnej natury. Istnieją przeciwieństwa polsko-niemieckie tu i tam, i one uja- wiały się przy jakichś specjalnych okazjach a właśnie w Opolu okazją do tego było polskie przedstawienie. Wła- dze niemieckie udzieliły zezwolenia na to przedstawienie i sprawa była zała- twiona. Lecz poważna część społeczeń- stwa niemieckiego nie była zadowolona z tego zarządzenia władz, co dopro- wadziło do wykroczeń.

Nawiązując do broszury Z. O. K. Z. p. t.: „Tolerancja pruska w świetle wy- padków opolskich“, prokurator odpię- ra zarzut, jakoby policja zawiodła a na- wet pomagała tłumowi w maltretowa- niu polskich artystów. Idzie tu o wy- padek studenta medycyny Kurpiela, członka mniejszości polskiej, który miał żądać napróżno przytrzymania je- dnego z napastników i któremu funk- cjonariusz policji miał odmówić obro- ny.

Wyniki śledztwa nie wykazały, żeby ze strony Reichswehry brali udział w

pobicie artystów polskich. Z całym na- ciskiem zwraca się prokurator проти- wko zeznaniom świadka Szczerbakie- wicza, który twierdził, że widział jak oficer Reichswehry odpychał nogą ar- tystkę, błagającą go o pomoc.

Prokurator stwierdza, że zajścia w Opolu zaczęły się od podburzających

artykułów w prasie, a następnie roz- rzucaniem ulotek, co wskazuje na ist- nienie pewnej zmywy. Ze śledztwa i przewodu sądowego wynika jasno, że wśród organizacji nacjonalistycznych istniała jakaś zmywa i pewna akcja de- monstracyjna przeciwko polskiemu przedstawieniu. Wynika to z kampanii

## Sejm plotkujący.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 października. (zo) W kołach sejmowych politycznych, a prze- dewszystkiem kawiarnianych, roji się od kilku dni od niezliczonych plotek na temat tego co będzie.

Jedni zapewniają, że sejm natych- miast po zwołaniu będzie odroczony na 30 dni, na co pozwalają przepisy Konstytucji, i że następnie będzie roz- wiązany, a wybory odbędą się w lu- tym.

Przeciwnicy tej koncepcji zapewnia- ją, że sejm będzie istotnie rozwiązany, jednakowoż o nowych wyborach na podstawie dotychczasowej ordynacji nie może być mowy.

Inni mówią, że Rząd dąży do poro- zumienia z lewicą i że w tym celu za- wezwany został do Warszawy b. pre- mjer Bartel, który rzekomo miał kilku- godzinną rozmowę z marszałkiem Da- szyńskim. Jedno z brukowych pisemek popołudniowych podaje znowu wiado- mość, że p. Bartel prowadzi poufne

rozmowy z posłem Kościalkowskim o utworzeniu w łonie BB bloku, który doszedłby do porozumienia z lewicą.

W jednej z kawiarni zapewniają, że Rząd stanie przed sejmem w dawnym składzie, w drugiej — że ustąpi, nie- czekając na votum nieufności, i że przed sejmem stanie nowy rząd, w którym premierem będzie nie kto in- ny, tylko mistrz tonów Paderewski.

Jeszcze inni utrzymują, że w łonie Rządu nastąpią tylko drobne zmiany, z którymi lewica się pogodzi, a sesja sejmowa pójdzie normalnym torem.

Duża aktywność wykazuje obecnie sejmokratyczna lewica, której przy- wódcy prowadzą z sobą nieustannie poufne rozmowy. Jak słyhać, idzie tu o jakieś manifestacje w niedzielę, po- przedzająca otwarcie sesji sejmowej. Zbiera się też co kilka dni t. zw. cen- trolew, jednakowoż obrady jego nie wychodzą z błędnego koła westchnień i „pobożnych życzeń“.

IRYSY SMIEŁANKOWE  
G. G. LARDELLI

IRYSY CZEKOLADOWE  
G. G. LARDELLI

## Walka ze słabizną i tandetą w prywatnem szkolnictwie.

WYWIAD Z MINISTREM OŚWIATY DR. CZERWIŃSKIM.

Warszawa, 11 października. (zo) Na zakończenie swego wywiadu, udzielo- nego agencji Press, minister Oświaty, p. Czerwiński, poruszył sprawę, która wywołała duże wrażenie w prasie i opinii publicznej, mianowicie decyzje Ministerstwa nadania t. zw. praw publiczności szkołom średnim prywat- nym.

P. Minister zauważa, iż jest rzeczą charakterystyczną, że pewne organy prasy, które nawet ze spraw wycho- wania publicznego starają się wyłowić tanią sensację, dopatrzyły się w tych decyzjach niszczenia szkolnictwa pol- skiego na terenach mieszanych pod względem narodowościowym.

Na pytanie, jak się ma sprawa w rze- czywistości i o co tu idzie, odpowiada p. Minister.

Trzeba pamiętać, że prywatne szkol- nictwo średnie pełni czy też ma pełnić te same zadania, co szkolnictwo pań- stwowe. Poziom tego szkolnictwa tem się różni od poziomu szkolnictwa pań- stwowego, że zawiera ono większe, niż tamte, liczbę szkół, których pracy nawet przy dużej pobłażliwości nie można uważać za zadawalniającą.

Stan skarbu Państwa nie pozwala na obojętne szkolnictwa prywatnego należytą opieką materialną. Zresztą nie wszystkie szkoły są potrzebne w tych miejscowościach, w których istnieją. Podtrzymywanie wegetacji takich szkół przez nadawanie im praw publi- czności, prowadzi z jednej strony do obcinania uczniów przy maturze pań- stwowej, z drugiej ułatwia przenikanie do szkół wyższych elementu nieprzy- gotowanego.

Władze szkolne kierowały się do- tychczas wobec tych szkół za daleko idącą pobłażliwością. Dlatego też wy- dałom instrukcję, aby w roku bieżą-

cym obostrzyć kryteria kwalifikacyj- ne. Wynikiem tego obostrzenia było obniżenie praw publiczności 53 szko- łom i zupełne odebranie tych praw 31 szkołom.

— Ile jest słuszności w owym zar- zucie o niszczeniu szkolnictwa polskie- go w Małopolsce Wschodniej?

— Liczby podawane w tej sprawie przez niektóre dzienniki były albo ten- dencyjna nieprawdą, albo zostały po- dane wskutek wprowadzenia redakcji w błąd przez niesumiennej informa- torów.

W lwowskim okręgu szkolnym, obej- mującym, jak wiadomo, 3 wojewódz- twa, mamy prywatnych polskich gim- nazjów 47, a z nich 36 korzysta z praw publiczności. Nadawanie tych praw wszystkim szkołom polskimi, nie zależnie od ich istotnej wartości a tyl- ko ze względów patriotycznych czy ze względu na t. zw. narodowy stan po- siadania, byłoby szkodliwym krótko- widztwem.

### KIEDY SZKOŁY MOGA LICZYĆ NA PRAWO PUBLICZNOŚCI?

O ile się cieszę z każdego objawu narodowej tężyzny i solidarności, o tyle nie czuję żadnego sentymentu dla narodowego stanu posiadania, słabizny i tandety. W okręgu szkolnym lwow- skim, tak jak i w całym Państwie, szkoły polskie muszą wiedzieć, że tyl- ko wtedy mogą liczyć na prawo publi- czności, gdy na to zasłużą wartością swej pracy dydaktycznej i wychowaw- czej.

Oto są najważniejsze, aktualne w Ministerstwie sprawy z działu szkol- nictwa średniego ogólno-kształcącego. — zakończył minister Czerwiński.

==□==

prasowej i ulotek, że spotkania się o- skarżonych w restauracji ratuszowej, dalej z obecności ich na przedstawi- niu, a potem ze spotkania w restaura- cji w Stockrauzie, skąd udali się gru- pami na dworzec kolejowy. Okoliczno- ści te świadczą, że nie może tu być mowy o przypadkowym spotkaniu się oskarżonych.

### „IMPULSYWNY WYBUCH“?

Prokurator nie uważa jednak, iżby dochodzenia wykazały istnienie zmo- wy celem pobicia artystów, a raczej przypuszcza, że wzrastające z godzi- ny na godzinę podniecenie wśród lud- ności w czasie przedstawienia dopro- wadziło do impulsywnego wybuchu. Przechodząc do interpretacji pojęcia „zakłócenie miru powszechnego“ — u- waża prokurator, że pomimo braku zmywy co do pobicia, oskarżeni podpa- dają pod odnośne przepisy kodeksu kar- nego.

### WNIOSKI PROKURATORA.

Prokurator stawia wniosek o uwol- nienie 10 oskarżonych, których obec- ność w tłumie nie została udowodnio- na, następnie wnosi o uwolnienie oskar- żonego Kaducha ze względu na jego wiek, a zwłaszcza ze względu na jego niedorozwój umysłowy, z tem, żeby mu sąd udzielił nagany. Co do reszty oskarżonych prokurator wnosi o karę 8 miesięcy więzienia za ciężkie naru- szenie miru powszechnego oskarżo- nych: Nalewaj, Polstera i Zentnera, dalej 6 miesięcy więzienia Wichall jako moralnie odpowiedzialnego za wy- padki, po 4 miesiące więzienia dla Pod- sady, Haupta i Michalozyka, wreszcie 2 miesiące więzienia dla Bernarda.

Po przemówieniu prokuratora prze- wodniczący przerwał rozprawę do godz. 15. O godz. 15 rozpoczęło się przemówienie zastępcy oskarżycieli ubocznych adw. Simona. Posiedzenie trwa dalej.

### MOWA ZASTĘPCY OSKARŻYCIELI PRYWATNYCH.

Zastępca oskarżycieli ubocznych ad- wokat Simon w 40-minutowem prze- mówieniu podkreśli, że podobne wy- padki jak w Opolu nie wydarzyły się nigdzie w Niemczech.

Mówca uważa, że wszyscy oskarże- ni powinni być ukarani za naruszenie spokoju powszechnego. Wymiar kary pozostawia mówca sądowi i nie sta- wia w tym względzie konkretnych wniosków, domaga się jednak objek- tywnego wyroku, aby zagranicą nie wywołać pozorów, że sąd pruski inaczej sądzi Niemców, a inaczej Polaków. Mówca ostrzega sąd, żeby nie uległ wpływowi ulicy.

### WYROK ZAPADNIE DZIŚ.

Opole, 11 października. (PAT) O go- dzinie 19.30 przewodniczący zamknął rozprawę, zapowiadając wyrok na ju- tro godzina 13.

### ZAKUPNO RADU DO WALKI Z RAKIEM.

Warszawa, 11 października. (AW) Polskie Towarzystwo do walki z ra- kiem zakupiło większe ilości radu, nie- zbędnego przy systemie obecnym do leczenia raka. Towarzystwo to zaku- piło ogółem 100 miligramów radu za 80 tysięcy zł. Jeszcze w bież. tygodniu nadejdzie do Warszawy przesyłka ra- dowa z Brukseli, po uprzednim wy- sokim zaasekurowaniu. Rad ten bę- dzie używany w Przychodni Polskiego Towarzystwa do walki z rakiem. Na- leży zaznaczyć, że w szpitalach war- szawskich dotkliwie dawał się odczu- wać prawie zupełny brak radu.

# „Kopernik-Marysie”

Dzisiaj zagrają w podwórku program w 20 aktach nany komik Ch. star Conklin oraz George Bancroft w arcywesołym filmie pełen niezwykłych wydarzeń pt. **DAJ CZU (Więcej Pary).**

**CLARA BOW**

bożyszcze Publiczności, czarująca uwodzicielka, niedościgniony łobuz w najnowszej kreacji pt. **Dziewczynka z baletu.** II. Niezrównany w niezwykłych wydarzeniach pt. **DAJ CZU** Początek codziennie o godzinie 3-ciej.

## Przegląd prasy.

### CENNE PRYZNANIE

P. Niedziałkowski w „Robotniku” przyznaje:

„Chodzi o to, że — według naszego przekonania — Polska przy dzisiejszym systemie rządzenia nie jest w stanie ani utrwalić swego bytu niepodległego, ani rozwijać się bez katastrofalnych wstrząśnięć ku socjalistycznej przebudowie społecznej. Wyście widzimy w demokracji, praktycznie rzecz biorąc, w demokracji parlamentarnej. Musimy osiągnąć cel ten za wszelką cenę. O to właśnie toczy się walka”.

Słusznie do tych wynurzeń dodaje znowu „Kurier Poranny”:

O ile słowa coś znaczą, sens tych wywodów jest jasny. Celem jest przebudowa socjalistyczna, środkiem demokracja parlamentarna, tak jak ją pojmują parlamentarzyści opozycji sejmowej, ustroj państwa zaś, któryby przebudowę socjalistyczną utrudniał, wywoła „katastrofalne wstrząśnienie”, zagrażające bytowi Polski. Tak to musi zrozumieć nietylko czytelnik z inteligencji, ale — co rzecz ważniejsza — i czytelnik z proletariatu.

### W BŁĘDNEM KOLE.

„Głos Narodu” pisze:

„O normalnym rządzie parlamentarnym, opartym o zwartą większość i o pewien program, a wyłonionym przez obecną opozycję, absolutnie niema mowy. Z PPS, obecnie niemożliwa jest współpraca takich stronnictw, jak Ch. D., stronnictwo narodowe, a zdaje się i Piast”.

„Głos Prawdy” na marginesie tego zeznania zauważa:

A więc karuzela: — pan S. K. w „Robotniku” zapowiada dalszą pracę z centro lewem, a p. Diamand w „Głosie Polskim” uroczyście się jej odrzeka. P. Chaciński w „Rzeczypospolitej” mówi o wspólnej odpowiedzialności stronnictw, p. Grzegorzczak nawet o wspólnym programie, a p. Matyasik w „Głosie Narodu” powiada, że o tem absolutnie nie może być nawet mowy. W kółeczko. Czy aby tylko nie — błędne?

### „VOSS. ZTG.” O SYTUACJI W POLSCE.

„Głos Prawdy” zamieszcza następującą depeszę swego berl. korespondenta:

Redaktor polityczny „Vossische Zeitung” p. Oertzen ogłasza artykuł o sytuacji politycznej w Polsce. Autor podkreśla, iż odpowiedź na pytanie, czego w Polsce w okresie rządów pomajowych dokonano i jakie są widoki przyszłego rozwoju państwa polskiego, jest rzeczą niełatwą, o ile uwzględnia się specjalny charakter rządu, nie będącego dyktaturą na wzór hiszpańskiej lub włoskiej, lecz rządu, spoczywającego w rękach Marszałka Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski wywodzi się z szeregu rewolucyjnej lewicy i powitany został w chwili ponownego wstąpienia na arenę polityczną jako zbawca. Dziś jednak posiada za sobą conajwyżej kwalifikowaną mniejszość narodu. Obecnie nie należy się liczyć ze zmianą systemu, jak długo Marszałek Piłsudski sam nie wyda sygnału. Faktyczna władza spoczywa w rękach Marszałka Piłsudskiego i jego otoczenia. Podkreśla, że zarówno sam Marszałek Piłsudski, jak i jego współpracownicy są w gruncie rzeczy demokratami. Celem ich nie jest dyktatura jako taka. Jako moment charakterystyczny dla taktyki „zwolenników Marszałka, autor podkreśla, iż dążą oni w swych poczynaniach do wzmocnienia jego władzy. Cel ten jest już dziś zupełnie osiągnięty. W tym miejscu p. Oertzen wyraża zdziwienie, że mimo zapewnienia sobie środków do ogłoszenia dyktatury, sama dyktatura ani też praca wychowawcza, której ma ona służyć dotychczas nie zostały zainicjowane. Cele, o których mówią członkowie „zwolennicy Marszałka, wydają się autorowi tylko wstępem do wielkiego programu praktycznego wychowania narodu, którego szczegóły dotychczas postronny nie są znane. Wstęp ten — pisze p. Oertzen — jest piękny i wielki. Walka z partyjnictwem, przyzwyczajanie każdego Polaka do pozytywnej świadomej pracy państwowej — oto cel, który postawił sobie Marszałek Piłsudski.

### POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 11 października. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Przypuszczalny stan pogody w dniu 12 bm.: Na północy i w środku kraju przeważnie pochmurno z przelotnymi deszczami. Na południu pogodniej, lecz mglisto, nocą cieplej. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

## Z komisji teatralnej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji teatralnej pod przewodnictwem dr. Groera w obecności komisarza rządu, Nadolskiego.

Przeprowadzono dłuższą poufną dyskusję, która trwała do godz. 9'30, nad potrzebami teatru i nad zasadami, które ma się kierować rada przyboczna ewentualnie komisja teatralna przy

wyborze ofert. W końcu wybrano referentem tej sprawy dr. Brzeskiego, który ma ją przedstawić na następnym posiedzeniu komisji teatralnej, wyznaczanej na piątek 18 bm.

Ostateczna decyzja w tej sprawie nastąpi prawdopodobnie na najbliższym posiedzeniu Rady Przybocznej, które odbędzie się 24 bm.

## Poszukiwanie ropy w kieleckiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 października. (zo). W poniedziałek 14 bm. wyjeżdża w Kieleckie specjalna komisja ministerstwa przemysłu i handlu w celu ostatecznego ustalenia miejsca na ustawienie szybów do wierceń próbnych w poszukiwaniu ropy.

W województwie kieleckiem, zwłaszcza w powiecie stopnickim oddawna zauważano ślady wskazujące na obecność ropy naftowej. Przeprowadzone przez instytut geologiczny po-

szukiwania dały pomyślne rezultaty.

W kołach fachowych liczą się z możliwością odkrycia w Kieleckiem poważnych zasobów ropy.

### III. ZJAZD NAFTOWY W DROHOBYCZU.

Drohobycz, 11 października. (AW.). W sali ratuszowej otwarte zostały 11 bm. obrady III. Zjazdu Naftowego, organizowanego przez Stow. Polskich Inżynierów Przem. Naftowego.

## Postulaty giełd zbożowych przedłożone min. Matuszewskiemu.

Warszawa, 11 października. (AW.). Minister skarbu Matuszewski w obecności wicemin. Grodyńskiego przyjął delegację giełd zbożowych w Polsce w składzie: dyr. Marchlewski — Poznań, dyr. Marchwicki — Warszawa, dyr. Paneth i Rottenstreich — Lwów.

Delegacja wręczyła p. ministrowi memoriał w sprawie zwolnienia eksportu produktów rolnych od podatku obrotowego. P. minister Matuszewski obiecał sprawę przychylnie załatwić, zastrzegając się przeciwko zwolnieniu pszenicy od podatku obrotowego.

W toku dyskusji poruszono sprawę zwolnienia transakcji giełd od podatku obrotowego i te postulaty uznał p. minister za słuszne, oświadczając delegacji, że przy nowelizacji ustawy o podatku obrotowym postara się tę sprawę uregulować.

P. minister prosił delegację o przedstawienie formuły prawnej, która umożliwiła zwolnienie komisowego kupna produktów rolnych od podatku obrotowego, zaznaczając, że miarodajne czynniki tą sprawą się zainteresowały.

## „Dług spłacony po 138 latach”. Akademia ku czci Pułaskiego w Waszyngtonie.

Waszyngton, 11 października. (PAT.) Powróciwszy do Waszyngtonu z Savannah wojskowym hydroplanem ambasador Filipowicz wraz z Franciszkiem Pułaskim i Wacławem Sieroszkim oraz członkami poselstwa udał się na uroczystą akademię do Memorial Hall.

Komandor Mac Nutt b. prezydent amerykańskiego legionu i prezes komitetu obchodu ku czci Pułaskiego jako przewodniczący wygłosił pierwsze przemówienie otwierając akademię. W mowie swojej Mac Nutt zobrazował wielkie zasługi Pułaskiego oraz zaznaczył, że żołnierze amerykańscy w chwili gdy Ameryka wystąpiła w obronie demokracji spłacili po 138 latach dług zaciągnięty wobec Polski.

Ambasador Filipowicz, który przemówił następnie, podniósł wielkie zasługi i niezapomnianą działalność prezydenta Hoovera dla polskich dzieci. W podniesieniu poselstwa amerykańskiego od stopnia ambasady Polacy będą widzieli nowy dowód dobrej woli prezydenta Hoovera wobec Polski. Ambasador wymienił następnie licznych przyjaciół, jakich Polska posiada wśród amerykańskich mężów stanu przede wszystkim wspominając nazwisko Wilsona.

Przemówienie prof. Dyboskiego poświęcone Pułaskiemu było przyjęte entuzjastycznie i oklaskami. Przemawiali jeszcze: minister Stetson, pułkownik Zahorski, biskup Plagens, cenzor Syniowski, pani Napierańska i pani Żotyńska.

Na uroczystości byli obecni oprócz wymienionych mówców i członków delegacji generałowie Somneral, Crosby, prof. Siemiradzki i liczne polskie delegacje.

### AKADEMIA W WARSZAWIE.

Warszawa, 11 października. (PAT.) Ku uczczeniu 150 150-tej rocznicy zgonu Kazimierza Pułaskiego, odbyła się w sali posiedzeń Rady miejskiej o g. 17 uroczysta akademja, którą zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej. Na sali zajęli miejsca ministrowie Składowski, Zaleski, Moraczewski, podsekretarz stanu Wysocki, ks. kardynał Kakowski, biskup polowy Gall, ambasador Laroche, postowie szeregu państw, pełny skład poselstwa Stanów Zjednoczonych, wyżsi urzędnicy ministerstwa, przedstawiciele armji, oraz licznie zgromadzona publiczność.

W momencie wejścia na salę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wszyscy powstał z miejsc, zaś orkiestra odegrała hymn narodowy.

Akademję zagał prezydent miasta, inż. Stomiński. W imieniu Rządu i armji przemawiał ge. Rydz-Śmigły.

W zastępstwie posła Stanów Zjednoczonych Stetsona wygłosił przemówienie charge d'affaires Webb Ben ton.

Następnie prezydent Stomiński odczytał tekst depeszy, jaką postanowiono wysłać z okazji dzisiejszego święta do prezydenta Hoovera. Depesza ta zmi: W dniu dzisiejszym Sta-

ny Zjednoczone i Polska czczą zasługi polskiego i amerykańskiego bohatera Kazimierza Pułaskiego. Społeczeństwo polskie, widząc w czynach Kazimierza Pułaskiego symbol bratnich ideałów, ożywiających dusze amerykańskie i polskie, przekonane jest, że święto dwóch państw, czczących swego wspólnego zasłużonego wojownika, będzie nowym węzłem zacieśniającym ich przyjaźń. Cały naród polski rozbriniewa dziś jednym wspólnym okrzykiem: niech żyje wolność, równość i sprawiedliwość, ideały walk Waszyngtona i Pułaskiego, niech żyje wieczne braterstwo Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki!

Uroczystości dzisiejsze zamknęło przedstawienie galowe w Teatrze Narodowym, który wystawił „Konfederatów Barskich”.

### TRZECI DZIEŃ UROCZYSTOŚCI WILEŃSKICH.

Wilno, 11 października. (PAT.) Dziś w trzecim dniu obchodu jubileuszu Uniwersytetu Stefana Batorego odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1929/30. Po nabożeństwie, odprawionem z okazji rozpoczęcia roku akademickiego w kościele św. Jana, odbyła się w auli kolumnowej uroczystość inauguracji.

### DZIŚ POGRZEB JACKA MALCZEW-SKIEGO.

Kraków, 11 października. (AW.) Komitet obywatelski ustalił, że pogrzeb śp. Jacka Malczewskiego odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 8 rano. Zwłoki Mistrza przewiezione będą z domu żałoby przy ul. Anczyca 7 do kościoła OO. Franciszkanów. Po nabożeństwie żałobnem ruszy wielki kondukt żałobny w kierunku Skałki.

### WOLDEMARASOWI GROZI UWIEZIENIE.

Londyn, 11 października. (PAT.) Daily Telegraph ogłasza dziś wiadomość swego korespondenta z Rygi, że Woldeparasowi grozi uwięzienie o ile nie potrafi on wyliczyć się przed rządem z sumy 1 miliona litów, na którą nie posiada dowodów z poczynionych wydatków.

### REFORMA KONSTYTUCJI W AUSTRJI WCHODZI NA REALNE TORY

Wiedeń, 11 października. (AW.) Parlament austriacki wznowił swe prace w środę przyszłego tygodnia. W czwartek rząd dr. Schobera wniosie do parlamentu przedłożenie w sprawie zmiany konstytucji. W kołach politycznych przypuszczają, że socjaliści nie odrzucą przedłożenia rządowego.

### W CHINACH WRE DALEJ WOJNA.

Nankin 11 października. (PAT.) Wybuch wojny pomiędzy rządem narodowym a wojskami Feng Ju Sianga wydaje się nieunikniony. Rząd nankijski wydał polecenie zaareztowania dwóch najwybitniejszych generałów Feng Ju Sianga, z powodu udziału ich w akcji skierowanej przeciwko rządowi. Obaj generałowie ratowali się ucieczką. Według otrzymanych tu doniesień, od działań Feng Ju Sianga posuwają się na Hankou, w zamiarze stoczenia bitwy z wojskami rządowymi.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)  
NADSIANF

### Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszej nieodżałowanej Matce i Babce śp. Helenie z Marynowskich Kleinowej i okazali nam współczucie, tą drogą składamy serdeczne Bóg zapłać.

9035  
Dzieci, zięć i wnuk.

# Rola TSL. w pracy państwowo-narodowej.

Coraz częściej jest poruszona opinia polska wiadomościami o przejściu rozmaitych obiektów w ręce wrogie. Tu i ówdzie pojawia się artykuł o zaniku naszej spółdzielczości i o wspaniałym rozwoju spółdzielni wśród naszych separatystycznych mniejszości. Za wiele poświęca się u nas uwagi zagadnieniom partyjnym, a nawet politycznym, a za mało sprawom gospodarczym oraz sprawom uświadamiania narodowego zwłaszcza tu na rubieżach Rzeczypospolitej. Gubimy się i trwonimy najżywniejsze nasze siły na odsadzaaniu się wzajemnym od czoł i wiary, nie bacząc na to, że nasi wrogowie zacierają ręce z radości i coraz bardziej się konsolidują. Zanimując nieobsadzone lub co gorsza opuszczone przez nas placówki gospodarcze, stwarzają pozory, że Polacy sami nie czują się całkiem pewni swego.

Zło szerzy się w zastraszający sposób i jest tem niebezpieczniejsze, że o niem się nie mówi. Dzienniki nasze wypełniają przeważnie swe szpalty sensacjami jak najpodlejszego gatunku.

Przeciwdziałanie takiemu stanowi rzeczy wzięło na swe barki znane ze swej chlubnej działalności Tow. Szkoły Ludowej, przez organizowanie odczytów, uświadamianie jak najszerzych warstw ludności, budowę i prowadzenie szkół, budowę ochronek, do-

mów ludowych itd. Bardzo wielkie znaczenie ma ta akcja także na terenie podmiejskim, gdzie należy budować domy ludowe, w których ludność tamtejsza mogłaby się zbierać. Domy takie wpłyną bardzo dodatnio nie tylko na podniesienie uświadamienia narodowego mieszkańców, lecz także na podniesienie ogólnej moralności przez odciągnięcie ludności od pokus, na jakie naraża ją bliskość miasta.

Ze działalność TSL. wywiera pożądane rezultaty, świadczy o tem wiec, jaki się odbył dnia 6 bm. w Lewandówce. Delegaci Zw. Okr. TSL. pp. Adamowski i Maciejko wskazali leżnie zgromadzonemu na zatrważający fakt wzrostu niebezpieczeństwa ze strony wrogich żywiołów mniejszościowych. Przedstawili ciężką i ofiarną walkę naszych Orląt, wzywając, by społeczeństwo nie zmarnowało i nie zaprzepaściło owoców zwycięstwa, przez obojętność dla spraw narodowych. Rezultatem tego wiecu była jednogłośnie uchwalona rezolucja, wzywająca Polaków Lewandówki do przystąpienia do Tow. Szkoły Ludowej, jako instytucji, która ma na celu ochronę polskości na kresach.

Tyle pisze nasz przygodny korespondent. Artykuł ten wzbudził nasze zainteresowanie gminą Lewandówka. Dowiedzieliśmy się, że obywatele tej gminy z rzutkim i energicznym prze-

sem tamtejszego Koła TSL. dr. M. Wagnerem na czele, pokusili się nie mniej nie więcej tylko o wybudowanie piętrowego domu ludowego, ochronki i łaźni ludowej. Licząc na uzyskanie kredytu w Banku Gosp. Krajowego, usławiono podwaliny w roku 1927 z funduszy uzyskanych częściowo z dotacji Zarządu Głównego TSL. i gminy m. Lwowa, częściowo ze składek instytucji i osób prywatnych. Jest rzecz zrozumiała, że w ten sposób uzyskane fundusze zaledwie wystarczały na rozpoczęcie budowy. Czegoż jednak nie dokona chęć dokonania wielkiego dzieła i wiara w ofiarność swego społeczeństwa? Oto członkowie tamtejszego zarządu Koła TSL. osobiście zobowiązując się przez podpisywanie weksli oraz przeprowadzając opodatkowanie się wszystkich tamtejszych Polaków doprowadzili do tego, że dzisiaj wznoszą się już mury domu ludowego.

Ponieważ brak funduszy nie pozwala dzielnym obywatelom Lewandówki na wzniesienie dachu i zabezpieczenie w ten sposób swego zbóżnego dzieła przed wielką szkodą, wskutek zbliżającej się zimy, chcemy im przyjść z pomocą, otwierając listę składową na dach dla Domu oświatowego TSL. i Ochronki polskiej w Lewandówce.

==□==

Z TEATRU MAŁEGO.

## Proces Marii Dugan.

Rozprawa sądowa w 3 aktach Bayarda Veillera.

P. Bayard Veiller jest sprytnym Amerykaninem, tem sprytniejszym, że w żyłach jego płynie — zdaje się — krew francuska. Zwróciwszy uwagę na fakt, że na sensacyjnych rozprawach w sądach karnych ludzie tłoczą się tłumnie i przeżywają emocje silniejsze nieraz, niż w teatrach, postanowił zrobić wynalazek, przypominający nieco sprawę ze słynnym jajkiem Kolunba. Wykombinował więc sobie, że jeśli sala sądowa robi często wrażenie teatru dramatycznego z wkładkami komicznymi, to dlaczego nie możnaby odwrócić kota ogonem i zrobić raz dla odmiany z teatru salę sądową, w której widownia odgrywałaby rolę ławy przysięgłych i publiczności sądowej.

Pomyśli swój przeprowadził w realizacji naogół szczęśliwie, chociaż miał nielada trudność do zwalczania. Zdecydowawszy się bowiem na imitowanie rozprawy sądowej, musiał przynajmniej jako tako przestrzegać rozmaitych formalności przewodu sądowego, które z punktu widzenia teatru są niepotrzebnym balastem. Ratuje go od czasu do czasu licentia poetica, dzięki której rozprawa sądowa nabiera cech familijnej swobody, co wydawałoby się mocno dziwaczne ludzom, obznanionym z procedurą karną, gdyby nie to, że zawsze sobie można pomyśleć: „a może w Ameryce tak jest naprawdę”.

W ramach tego trochę prawdziwego, a trochę sfingowanego przewodu sądowego rozwinął p. Veiller bardzo sprytnie niesłychanie sensacyjny i niespodziankami naszpikowany proces karny, sfabrykowany według klasycznych recept rozmaitych Conan Doyłów i Wallace'ów. Pytanie, czy piękna i słodka śpiewaczka kabaretowa Maria Dugan zabiła swego kochanka — milionera, czy nie, a jeśli nie, to kto jest mordercą — wisi niepokojąco nad widownią od pierwszej do ostatniej niemal chwili, aż wreszcie znajduje zupełnie nieprzewidzianą odpowiedź dzięki pomysłowemu trickowi adwokata — amatora.

A więc cel autora został osiągnięty, bo publiczność jest mocno zainteresowana i bądź to wzrusza się melodramatycznie, bądź też wybucha gromkim śmiechem, nic sobie nie robiąc z gróźb przewodniczącego trybunału p. Bieleckiego, że „każe opróżnić salę”.

Sztukę, wyreżyserowaną energicznie i sprawnie przez p. Żyteckiego, grano bez zarzutu. P. Kwiatkowski był paradnym prokuratorem, Maria Dugan p. Małanowiczowej wzruszała swą rozpaczą i czystością duszy, zachowana pomimo życia wcale niewzorowego, ogniste i z uczuciem bronił jej p. Szyndler, p. Rasińska i p. Strzelecki dobrze maskowali nieprawość p. Rice i Westa, wręcz przepyszenie komiczna była p. Dobrzańska.

W. K.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## Podziękowanie.

J. W. Panu Drowi Tadeuszowi Zabiedzie, lekarzowi powiatowemu w Dolinie za prawdziwie ojcowską opiekę lekarską w czasie mego choroby a przede wszystkim za wyleczenie mnie z ciężkiej i przestarzałej choroby płuc — składam tą drogą najserdeczniejsze Bóg zapłać.

9031

Michał Berkowski.

## Aparaty do samorodnego spawania

KUNZ Lwów, Telefon 1-96.  
Przedsia Leszczyńskiego 41.  
8601n

LISTY Z ITALJI.

## Uśmiech świętego Jana.

Padwa, 8 października 1929.

Przy tętniącej ruchem i gwarem miejskim głównej ulicy Padwy, Corso del Popolo, znajduje się ogród niewielki, pełen kwiatów czerwonych i szafirowych, otoczony bardzo dawnym murem; szare glazy owego muru okryte są pnąciami różami i rozrośniętym bujnie winogradem. Pośrodku ogrodu, poza żelaznym ogrodzeniem z niewielką furtką, wznoszą się ściany niewielkiego kościoła — Chiesa dell' Annunziata. Wnętrze kościoła jest nadzwyczaj proste; nad prostokątną posadzką jedynej, wydłużonej nawy wyrasta z bocznych ścian ciemno-błękitne sklepienie, o liniach tworzących równoległych do podłużnej osi kościoła. Na niewielkim tym nieboskronie złoci się 10 medalionów, z których dwa większe: Chrystus, o twarzy smutnej i skupionej, i Madonna łagodnie uśmiechnięta. Obie ściany boczne nawy i ściana poprzeczna, nad wejściem, pokryte są freskami Giotta.

Freski te malowane są jedne nad drugimi, w czterech kondygnacjach. W pasie najniższym, po prawej stronie od wejścia, widnieje 7 alegorycznych postaci, przedstawiających 7 cnót: nadzieja, miłość, wiara, sprawiedliwość, umiarkowanie, męstwo, roztropność. Naprzeciw, po stronie lewej, 7 przywar (wizji): głupota, niestałość (na progu domu przechylona wstecz postać niewieścia, z rozwiana wichelem szata), gniew (kobieta rozdierająca suknię na piersiach), niesprawiedliwość (niecierpliwość, zazdrość (stara kobieta z trzosem w ręce; z ust jej wyrasta wąż, który wygryza jej oczy) i rozpacz.

Przyjrawszy się owemu szaremu różańcowi radości i niedoli, podniosłem oczy, aby zwolna wtałmniczać się w ławy wyższe i ujrzałem przebiegające w trzech, corazto wyższych stopniach dzieje Nowego Zakonu, przedstawione w 38 freskach. Cztery pierwsze freski poświęcone są dziejom Joachima i Anny: Wygnanie Joachima z świątyni za brak potomstwa, Joachim, uciekający do pasterzy swojej trzody, Anioł, ukazujący się Annie i wreszcie Anioł, oznajmiający Joachimowi, iż modły jego zostały wysłuchane. Ten ostatni fresk skupił szcze-

gólniej moją uwagę przez swoją — powiedziałbym — dramatyczność. W czarniawym, prostokątnym obramieniu jawią się tylko trzy postacie: pasterz ze złożoną rękami, Joachim kłęczący i anielski zwięd. Wrażenie dramatycznego napięcia pochodzi po części z oddalenia tych trzech osób od siebie — w przeciwieństwie do innych fresków, w których postacie są raczej stłoczone; pusta, skalna przestrzeń zdaje się czekać na coś niesłychanie ważnego, gotuje się niejako na przyjęcie zdarzeń ważniejszych, niż to, co może być widziane.

Trudno jest wypowiedzieć w całości to olbrzymie zdanie, którego słowami są wszystkie freski Giotta; wspomnę tylko słowa niektóre. I tak — tuż pod sceną Joachimowego widzenia, marzą wyblakłe, tężowe barwy o ucieczce św. Rodziny do Egiptu. Marza, rzeczy można, rytmicznie. W istocie, jest wspaniały rytm, jest ruch pochodu, chwiejnego stapania, zwolna, trwale, krok za krokiem. Dziwne, jak mogło to złudzenie ruchu zostać zaklęte w przegięcia linii wyraźnych, ostrych, w spokojne i chłodne jarzenie się światła. Ale nadewszystko piękny jest wyraz twarzy Marii. Wyraz jakiejś surowości, skupienia, niesłychanie nateżonej uwagi (Dzieciatko jest na rekui!); to nie jest zdarzenie, zwane ucieczką: to jest obrzęd uciekania, wspaniały akt unoszenia największej świętości ponad szarą oddal ziemską.

Pod tym freskiem, na lewo, w kondygnacji najniższej, widnieje fresk najwspanialszy: pocałunek Judasza. Tuż z napięciem, z ruchu wyzwolonego — rodzi się jakiś nad-ruch, zachowujący całą potęgę i całą grozę mimo nieruchomość barw pozorną. Linie ramion i dłoni na pierwszym planie tworzą jakby wir, z którego wyłania się, wybucha jakaś ważność niesłychana: usta Judasza, zbliżone do ust Chrystusa, Judasz zarzucał oba ramiona na szyję Chrystusową, otoczył całą objętą postać fałdami swego wielkiego, złotego płaszcza. Wyznam coś, co niech mi raczą wybaczyć wszyscy znawcy sztuki: oto ów fresk Giotta wydał mi się duchowo, twórczo (nie zewnętrznie) podobny do drzeworytu Saschy Schneidra, przedstawiającego Judasza z srebrnikami w rękach, kłęczącego

przed Chrystusem w szacie stuokiej; i tu, i tam jest to samo wiedzące, nad-ludzkie wpatrzenie wzajemne oczu.

Prawie — naprzeciwko opisanego fresku, na ścianie przeciwległej, widać scenę złożenia ciała Chrystusowego do grobu. Chrystus leży, wsparty o kolana Marii. Dokoła kilkanaście postaci, wpatrzonych w ciało bezwładne, załamujących ręce, płaczących. Nie płacze tylko św. Jan. Przechylił się, przegiął ręce wstecz, jak gdyby gestem nagłego zrozumienia jakiejś radości największej, jak gdyby w krzyku radosnym, i woła coś z twarzą szczęściem przepoioną, Święty Jan uśmiecha się. Rozumie to, co istotnie, pod osłoną widzialnego pozoru dzieje się w tej chwili. Nie powinien zwać się ten fresk „złożenie do grobu”; bliższe prawdy byłyby słowa: prorocze przejrzenie zmartwychwstania.

Na prawo jawi się w barwach bardzo wyblakłych — Wniebowstąpienie. I tu, jak w freskach poprzednich, przykuwa uwagę — ruch. Ruch wyzwolenia, przejrzysty, błady, odzieniający wszystko — w niebieskość.

Ostatnie zwanie wieczności z przemijaniem — Sąd Ostateczny, z Chrystusem w wielkim otoku tęczy, zajmując całą ścianę tłowa kościoła.

W presbiterium — sarkofag Henryka Scrovegno, założyciela kościoła i rzeźba Giovanni Pisano: La Vergine col Bambino e due angeli.

W zakrystii — wielki krucyfiks, malowany przez Giotta i wspaniała, rzeźbiona szafa z XIV. w.

W całym kościele — ciemny błękit, stanowiący tło jednakowe wszystkich fresków.

A poza kościołem — światło dzienne. Ruch, gwar, życie. Idąc z powrotem w życie, gwar i ruch, myślałem, że całe istnienie świata jest jednym wielkim przepływaniem niuśnięcia spraw skończonych, mraczych, w jedną sprawę nieskończoną, wieczną. Bujność życia sprawia, iż niektóre krople owej strugi spadają poza krawędź chwil leżących, i gina nam z oczu. Trzeba rozumieć to, co naprawdę dzieje się wówczas — i uśmiechać się...

Andrzej Rybicki.

==□==

## Rada opieki społecznej.

Rada opieki społecznej, jako organ doradczy i opiniodawczy przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, została powołana do życia na mocy ustawy zasadniczej z dnia 16 sierpnia 1923 r., „o opiece społecznej”. Następnie ustawa z dnia 18 lutego 1925 r., „o Radzie opieki społecznej” ustala zakres jej działania, a więc: rozpatrywanie projektów ustaw, przekazanych Radzie do opinii przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, wnioskowanie o potrzebie nowych ustaw i rozporządzeń z zakresu op. społecznej i opracowywanie odpowiednich projektów, opinowanie o zarządzeniach administracyjnych, zamierzonych przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, popieranie poczynań samorządów i organizacji społecznych na polu opieki społecznej; skład Rady i wreszcie uprawnień i obowiązków członków Rady. W dniu 18 bm. odbędzie się siódme z kolei posiedzenie Rady opieki społecznej, na którym będą wzięte pod obrady dwa projekty rozporządzeń Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Pierwsze z nich dotyczy wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o rozgraniczeniu obowiązków opiekuńczych związków komunalnych. W myśl treści pow. rozp. Prezydent RP. gminy miejskie i wiejskie są obowiązane do bezpośredniego wykonywania opieki społecznej, polegającej na udzielaniu poszczególnych świadczeń bądź w naturze, bądź w postaci zasiłków pieniężnych. Projekt rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej ustala, iż każdy powiatowy związek komunalny oraz każde miasto wydzielone z takiego związku, na obszarze zaś wojew. krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, każde miasto liczące według ostatniego spisu ludności ponad 25.000 mieszkańców, ma zorganizować i prowadzić: stacje opieki nad matką i dzieckiem, zakłady: dla kobiet ciężarnych, położnic, matek karmiących, niemowląt, schroniska dla dzieci, bursy dla młodzieży, świetlice i schroniska dla starców i niezdolnych do pracy. Termin zakończenia organizowania wszystkich tych instytucji przewiduje projekt na dzień 31 grudnia 1939 r. Następnie w myśl treści wspomnianego projektu wojew. związki komunalne, a do czasu ich powstania, związki międzykomunalne powiatowe zw. kom. i miast wydzielonych mają zorganizować i prowadzić zakłady: dla dzieci trudnych do prowadzenia i dla moralnie zaniedbanych, dla niedorozwiniętych, ociemniałych, głuchoniemych, kalek, gruźliczych, jagliczych, dla paralityków, e-

pileptyków i nieuleczalnie chorych, dla dorosłych ociemniałych, głuchoniemych i kalek, dla matołków i upośledzonych umysłowo. Wydatki na zorganizowanie i prowadzenie wymienionych wyżej zakładów winien każdy związek komunalny prelimitować w swym budżecie. Koszty utrzymania pensjonariusza w zakładzie zwraca związkowi komunalnemu gmina, w której pensjonariusz ten ma prawo do opieki społecznej. Powyższe rozporządzenie ma obowiązywać na całym obszarze Państwa za wyjątkiem wojew.: pomorskiego, poznańskiego i śląskiego.

Drugim projektem rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej dotyczy zdawania sprawozdań przez instytucje opiekuńcze z działalności i pro-

wadzenia przez nie rachunkowości. — Projekt ten ustala szczegółowo przedmiot sprawozdań, wskazuje termin ich składania, kolejność przedstawiania poszczególnych momentów działalności, następnie sposób prowadzenia księgowości, inwentarzy, rachunków itp., itp.

Obydwa te projekty, a w szczególności pierwszy z nich, stanowią poważny krok naprzód w rozwoju naszego ustawodawstwa społecznego i stawiają zagadnienie opieki społecznej w Polsce na poziomie, odpowiadającym wymaganiom humanitaryzmu naszej powojennej epoki, posiadającej aż na zbyt dużo jednostek potrzebujących takiej opieki.

T. I. S.

==□==

## Najbardziej ciekawe i pouczające statystyki.

Statystyki są najwymowniejszym odbiciem życia całej ludności. W zestawieniach i obliczeniach statystycznych maluje się najdokładniej cały świat dzisiejszy — tworzą bowiem one jakby najcenniejsze archiwum, w którym łatwo zorientować można się o stanowisku, działalności i sposobie życia wszystkich narodów świata. I dlatego też nawet suche daty statystyczne są nieraz bardziej ciekawe i bardziej interesujące, niż najbardziej szczegółowe opisy, więcej bowiem można z nich skorzystać, niż z tomowych niekiedy sprawozdań.

Z pośród opracowanych niedawno obliczeń statystycznych zasługują na najwyższe zainteresowanie następujące bardzo ciekawe relacje:

Pomiędzy wszystkimi państwami europejskimi posiada najwięcej rdzennej ludności: Portugalia. Na 1000 mieszkańców przypada tam 996 rdzennych Portugalczyków. Na dalszym miejscu kroczy Szwecja, która liczy 98,9 procent rdzennej ludności, oraz Norwegia z 98,2 procentami.

Najbardziej mieszaną ludność posiadają Czechosłowacja i Jugosławia. I tak w Czechosłowacji jest około 49,8 procent Czechów. Jugosławia zaś posiada tylko 52,4 procent Serbów. Polska zajmuje w tej tabeli jedno ze środkowych miejsc.

Najbardziej rolniczą ludność posiada Bułgaria. Ponad 82 procent ludności bułgarskiej oddaje się wyłącznie rolnictwu. Najmniej rolników przebywa natomiast w Anglii, gdzie zaledwie 8 procent ludności uprawia rolę.

Najbardziej pracowitymi są jednak

Francuzi. We Francji pracuje zawodowo ponad 55 proc. ludności. Najmniej natomiast pracuje się w Rosji sowieckiej, gdzie zaledwie 30 procent ludności pracuje zawodowo.

Równie ciekawie przedstawiają się statystyki i co do innych urzędów w państwach europejskich:

I tak najsilniejsza sieć kolejową posiadają w całej Europie małe państwa: Belgia i Luksemburg.

Natomiast najwięcej dróg publicznych i szos posiada Anglia. Przypada tam na 100 kilometrów kwadratowych 125 kilometrów dróg i szos. Na gorzej pod względem drogowym zagospodarowana jest Hiszpania. Przypada tam na 100 kilometrów kwadratowych zaledwie 5 kilometrów dróg i szos.

Pod względem żeglarni morskiej stoją na czele całego świata Stany Zjednoczone A. P. Najślabszy ruch okrętowy posiada do tej pory Polska.

Natomiast najżywszy ruch pocztowy istnieje w Argentynie. Jeden mieszkaniec Argentyny otrzymuje przeciętnie rocznie 194 przesyłek pocztowych. W Polsce przypada na jednego mieszkańca tylko 28 przesyłek pocztowych rocznie. Najślabszy ruch pocztowy posiadają Chiny, gdzie na jednego mieszkańca przypada rocznie zaledwie jedna przesyłka pocztowa.

Najbardziej oszczędnym na emigracji jest Włoch. Emigranci włoscy przesyłają rokrocznie do Italii około półtora miliarda złotych. Ale również i emigranci polscy mogą się poszczycić oszczędnością. Rokrocznie przypływa do Polski od emigrantów przeszło 280 milionów złotych. Stoją Polacy pod

tym względem wyżej od emigrantów niemieckich, którzy oszczędzają rocznie tylko 200 milionów złotych.

Ciekawie przedstawiają się także statystyki co do konsumowania produktów spożywczych. I tak najwięcej chleba zjada Belgia. Najwięcej kartofli konsumują Niemcy. Najwięcej herbaty wypijają Anglicy. Widać, że herbata nie działa zbyt na nerwy, skoro Anglicy są mimo to... tak flegmatyczni i spokojni. Wino wpływa natomiast do datnio na wesołość — dlatego Francuzi są tak weseli, pija bowiem najwięcej wina ze wszystkich narodów. Powszechnie mówi się, że najwięcej piwa konsumują Niemcy. Statystyka wykazuje jednak, iż największymi piwowozami są Austriacy i Anglicy.

Napój słodki a niewinny: kakao konsumują w największych ilościach Holendrzy. Natomiast najwięcej ze wszystkich ludów kawy piją Duńczycy. Zdawałoby się mogło, że do tej ogromnej ilości gorzkiego napoju potrzebują Duńczycy także największej ilości cukru, ale tak nie jest. Pod względem spożycia cukru palmę pierwszą jednak Stany Zjednoczone.

Bardziej interesująco wygląda również statystyka kobiet. Najwięcej niewiast w Europie posiada Łotwa. Przypada tam na 1000 mężczyzn 1145 kobiet. Na dalszych miejscach kroczą Estonia, Portugalia i Rosja sowiecka. Najmniej kobiet przebywa w Kongo afrykańskim, oraz w Argentynie. — Idealna równowagę zachowuje natomiast Belgia, gdzie na 1000 mężczyzn przypada 1000 kobiet.

W wykazach statystycznych widnieją jeszcze ponadto i inne bardzo znamienne wskaźniki:

I tak największą biblioteką świata jest Biblioteka Narodowa w Paryżu. Posiada ona ponad 4 miliony książek, pół miliona map i setki tysięcy manuskryptów.

Największą książką jest księga historyczna pt. „The war of rebellion”. Posiada 120 tomów, każdy tom ma 1000 stron. Waży „tylko” 500 kilogramów.

Największym w rozmiarach obrazem świata jest „Raj” Tintoretta, znajdujący się w „Pałacu dożów” w Wenecji. Ma on 26 metrów szerokości, a 11 metrów wysokości.

Największy „drapacz nieba” posiada Nowy Jork. Jest nim budynek Woolwortha. Wysokość jego wynosi 284 metrów. Fundamenty spoczywają w głębokości 40 metrów. Objętość jego wynosi „tylko” 13.200.000 metrów sześciennych.

Dalsze rubryki statystyczne są oczywiście niezliczone. Te jednak, które przytoczyliśmy najsilniej ilustrują dzisiejsze życie i pracę całej ludzkości.

Les.

HENRI DE MONTHERLANT. 3)

## Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

W kwietniu w 1912 spadł z konia, a nieco później zaczął się skarżyć na bóle w mózgu. Był jednak szczęśliwy, że cierpi z powodu szlachetnego wypadku. W czerwcu los jego był już przesądzony. Umarł w ciągu lata. Alban wybierał się właśnie do Andaluzyi. Rzecz prosta, niepodobna było o tem myśleć.

W jesieni Alban rozpoczynał rok bakaureatu. Poważne osłabienie pamięci, depresja moralna, jako następstwo tej długiej agonii — pierwszej jaką widział i to tak drogiej osobie — sprawiły, że po pięciu miesiącach nadmiernej pracy wpadł w stan ciągłego oszołomienia. Nie mógł nawet listu napisać, aby natychmiast krew nie uderzała do głowy, i to tak silnie, że oczy zachodziły mgłą wilgotną. Lekarz nakazał zaprzestać wszelkiego wysiłku intelektualnego i zalecił powietrze, spokój, odprężenie fizyczne na przeczaj jakichś dwóch miesięcy. Tem gorzej dla bakauretu. Zresztą pani de Bricoule nie zależało na żadnym oślim dyplomie. Jej zdaniem drzewo wiado-

mości nie było drzewem żywota.

Odprężenie fizyczne, wielkie powietrze... Alban nieśmiało napomknął o projektach andaluzyjskich. Z początku pani de Bricoule uważała je za niemożliwe. Wiedziała, że wytykano i jej, i mężowi, i matce, że Alban nabrał tych „niezdrowych” upodobań. Przyjaciół napewnoby bawiło, gdyby młody człowiek grał o zakład; nie mieliby nic przeciw temu, gdyby gonił za dziewczętami; ale byki nie były „przyjęte” u ludzi, którzy przy poobiedniem cygarze wydają sady o sposobie życia drugich i dasają się, ilekroć ktoś ośmieli się mieć upodobania, i takich oni nie mają. Szczególnie surowi byli ci, którzy wiedzieli, że Alban brał udział w małych walkach amatorskich. Zabić jelenia, dziką, zającą, gołębia, to są czyny godne szlachcica, których się nie pominą w inwentarzu młodego krety na wydaniu. Ale zabić byka traci rzeźnią. W kilka minut później ci sami ludzie uważali Albana za becwala i neurastenika: kochać się w bykach znaczy, że ktoś ma za wiele krwi (zwierzak...), albo znów, że ma jej za mało (te chorobliwe podniecenia...). Alban był człowiekiem dżim, pierwotnym i równocześnie bladym kwiatem dekadencji. Inni, brzocho roztrzęsione, nazywali jego ryzykowne zabawy blaźnistwem. Inni, krzycząc się,

wskazywali jakie upodobania powinien mieć Alban: „Byki, — to nospolite. Dlaczego naprzykład nie bierze się do wyścigów?” W przekonaniu, że upodobania przychodzi z zewnątrz, łamali sobie głowę, po kim on to mógł wziąć. A nic nie znajdując, niektórzy mówili, że to poprostu taki *genre*.

Alban wiedział o tem wszystkiemu, lecz nie zwracał uwagi: było jego powołaniem ścigać naganę i jest to logiczne, jeśli ktoś drwi z ludzi zupełnie otwarcie. Pani de Bricoule znała swego Albana, znała jego szczyty i granice, wiedziała, co w nim jest niebezpiecznego i co zdrowego, i byki nie budziły w niej obaw. Nie bała się nawet ich rogów. „Bawimy się z cielętami” — powiedział raz niedbale. Zresztą dla niej, jak dla większości Francuzów nie mających pojęcia o walce, byk z areny nie różnił się wcale od wołu domowego, którego nieco podrażniono. Ciosy? uderzenia? w zad. oczywiście, — nie może być inaczej, — to wszystko razem śmiechu wart! Trochę pustoty, trochę blaźnistwa: tak rozumiała rozrywki Albana.

Nie widziała więc poważnych przeszkód w podróży Albana. A zresztą cóż! Posłać go na wieś? Z bezczynności robiłby wszystko na gorsze: wszystko nudziło go poza jego pasją. Artystyczna podróż do Włoch? To

byłoby jedno z owych zajęć umysłowych, których mu zabroniono. Najlepszy sposób na uśmierzenie tego ośledła, który w Paryżu wzrastał, nie znajdując zaspokożenia, — tak, najlepszy sposób to, żeby się Alban do dna nasycił. Sama kiedyś cierpiała. Przez własne doświadczenie czuła, że nigdy jego pożądanie nie będzie tak silne, jak dziś, że właśnie dziś trzeba je zadowolić, aby rozkosz była prawdziwa: później osłabnie; dziś Andaluzyja da mu szalone szczęście, jutro tylko przyiemność. Mimo to wahała się jeszcze. Wreszcie pokusa zwyciężyła, — pokusa, żeby widzieć syna szczęśliwym, widzieć go szczęśliwym za jej przyczyną. Dała pozwolenie.

Spodziewała się uniesienia, uściśków, słów serdecznych. Ale on nie umiał czuć uniesienia wobec osoby, którejby nie pragnął. Było to dla pani Bricoule prawdziwą rozpaczą, że syn nigdy nie uściśnął jej samorzutnie, nigdy nie przyjął jej pocałunku inaczej, jak z pewną odrazą; żyła przy nim, nie mając prawa go dotknąć: odpychał ją nawet z głębi swych marzeń, gdy próbowała zaskoczyć go we śnie. Wiedziała, że wysyłając go do Andaluzyi sprawia mu radość ogromna. Okazywał to, mówił o tem, lecz nie zbliżył się do niej.

cc. d. n.

# Wiadomości bieżące.

**12**  
**Października**  
**1929**

**Sobota**

Maksymilj.

Jutro: Edwarda

Wschód słońca 5:55

Zachód 16:58

## TEATR WIELKI.

Sobota 12 bm. o godz. 3.30 Dania Darling, produkcje taneczne, przedstawienie dla młodzieży szkolnej (ceny najniższe).

Sobota 12 bm. o godz. 7.30 „Potęga przeznaczenia”.

Niedziela 13 bm. o godz. 12 w południe Leon Wyrwicz, poranek dla młodzieży (ceny najniższe).

Niedziela 13 bm. o godz. 3.30 „Codziennik o 5-tej”.

Niedziela 13 bm. o godz. 7.30 „Wielki Kram”, przedstawienie Teatru „Premjer”.

Poniedziałek 14 bm. „Codziennik o 5-tej” (tani dzień) 50 proc. zniżki.

## TEATR MAŁY.

Sobota 12 bm. „Proces Mary Dugan”.

Niedziela 13 bm. o godz. 3.30 „Proces Mary Dugan”.

Niedziela 13 bm. o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan”.

Poniedziałek 14 bm. „Proces Mary Dugan”.

## REPERTUAR TEATRU „PREMIER”.

„Wielki Kram”, komedia w 3 aktach G. B. Shaw’a z Junoszą Sępowskim

12 bm. sobota — Sambor.

13 bm. niedziela — Lwów.

14 bm. poniedziałek — Drohobycz.

15 bm. wtorek — Przemyśl.

## KINOTEATRY

APOLLO: Colleen Moore w dramacie „Miłość nieśmiertelna”.

CASINO: „Władcy miłości”.

COLLOSEUM: „Biała pustynia”.

CHIMERA: „Szampan” (Jack Trevov).

FATAMORGANA: „Policmajster Tagiejew”.

KOPERNIK: „Dziewczę z Singaporem”.

LEW: „Człowiek z tłumu” (Motloch)

MARYSIENKA: „Dziewczę z Singaporem”.

PALACE: „Księżna nasza”.

PASAZ: „Zemsta Hiszpana”.

STYLOWY: „Kobieta bez nazwiska”.

==□==

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1. Wystawa dzieł sztuki cechu artystów-plastyków „Jednoróg”. Otwarta codziennie od 10 do 15 pop.

==□==

— Z Teatru Wielkiego. „Potęga przeznaczenia”, opera w 4 aktach Verdi’ego pod reżyserją Tarnawskiego po dłuższej przerwie powraca na afisz teatru w sobotę 12 bm. PP. Platówna, Kiznerówna oraz pp. Cyganik, Kielanski i Bender mają szerokie pole do popisu.

— Rewja Zbierzchowskiego pod groteskowym tytułem „To możesz opowiadać swojej babci” będzie pierwszym premierowym wyczynem kooperatywy aktorskiej pod dyr. Ludwika Czarnowskiego w dziele operetkowym. Nie będzie to w niczem obniżenie linii artystycznej, bo najwybitniejsi teatrolodzy i dramaturdzy świata przyznają rewii prawo teatralnego obywatelstwa. Rewja daje sposobność współczesnemu teatrowi do rozwiązania różnych problemów autorskich, aktorskich i malarskich, a swoją barwnością, tempem, różnorodnością nastrojów przyciąga dziesiątą publiczność silniej niż inne formy teatru. Sześciu reżyserów lwowskiej sceny pracuje już drugi tydzień nad zrealizowaniem ślicznych pomysłów literackich i muzycznych autora, i jak można już wnieść skowadź z prób, niesprawdził się w tym wypadku znane przysłowie o szczęściu kucharek.

— Dwa przedstawienia dla młodzieży. W sobotę o godzinie 3.30, po cenach najniższych wystąpi cudowna, maleńka prima ballerina Dania Darling, ażeby zdobyć serca młodocianych widzów. Program tego przedstawienia jest specjalnie dostosowany do gustów młodocianej publiczności. W niedzielę zaś o godz. 12-tej w południe Leon Wyrwicz urządza swój poranek dla młodzieży. Zdrowy śmiech, niefrasobliwa wesołość, oto program tego znakomitego humorysty. Ceny najniższe.

— „Wielki Kram”. Znakomita komedia Shaw’a z Junoszą Sępowskim w roli głównej ukaże się po raz ostatni w niedzielę 13 bm. wieczorem. Znakomita gra artystów z p. Mazarekówną, Kuniną, p. Dąbrowskim, Debowiczem daje gwarancję

# Fałszywe alarmy o szkolnictwie.

Warszawa, 9 października.

W „Gazecie Warszawskiej”, w artykule p. t. „Polityka w szkolnictwie średnim” pojawiły się niesłychane w swojej tendencji napaści na Ministerstwo W. R. i O. P., jakoby: 1) władze oświatowe „tępiły” prywatne szkolnictwo średnie, 2) jakoby szkoły o wyższym kierunku wychowawczym katolicko-narodowym miały doznawać... „prześladowania”.

W czym się ma wyrażać owo „tępienie” prywatnego szkolnictwa? Oto — według endeckiego organu — tym i owym szkołom prywatnym odbiera się prawo publiczności, lub nadaje się je na jeden rok, przez co szkoła staje co roku przed dylematem: „być albo nie być”. Tego nie robiły — ciągnie autor artykułu — nawet zaborcze władze oświatowe, które wówczas szkołom nadawały prawa na stałe.

Całe to ogólnikowe twierdzenie jest pospolitą próbą tunaniowania nieświadomionego czytelnika. Wiadomo, że szkolnictwo prywatne, zwłaszcza w byłym zaborze rosyjskim, stanowi poważną pozycję w ogólnej liczbie szkół średnich, nie we wszystkich jednak spełnia swe wysokie zadanie społeczne. Od czasu powstania Państwa Polskiego, obok nielicznych szkół rzeczywiście poważnych, istniał szereg takich, które na widoku miały raczej zdobycze finansowe właścicieli, niż poziom nauki. Przez dobrych kilka lat od r. 1918 Państwo musiało tolerować ten stan rzeczy, aby jako tako narazie „zapychać dziury” w niedostatecznej liczbie warsztatów pracy szkolnej. Ale w miarę tego, jak zwłaszcza od maja 1926 r. Rząd coraz gruntowniej montował machinę państwową, musiał z kolei przystąpić również do uporządkowania życia szkół prywatnych, gdzie istotnie nagromadziło się już zbyt wiele zła. Nieuprzedzony obserwator wie aż nadto dobrze, z jak surową krytyką spotykało się szkolnictwo prywatne ze strony najbardziej zainteresowanej i uprawnionej do głosu: nauczycieli, profesorów i samych rodziców, na zebraniach, zjazdach i sejmach nauczycielstwa.

Ministerstwu, które podjęło akcję wytopienia pasożytów, żerujących na organizmie szkolnictwa, należy się tylko wdzięczność. Wszak niepodobna przypuszczać, by władze oświatowe miały n. p. obowiązek obdarzać prawami wszystkie szkoły dlatego tylko, że noszą nazwę szkół, choćby one były złe lub nawet komunizujące, — bo i takimi właśnie Ministerstwo cofnęło prawa.

Endeckie napaści stanowią więc mijającą się prawdą. Ministerstwo W. R. i O. P. rozacza baczną i troskliwą opiekę nad szkolnictwem prywatnym. Chce w niem widzieć pioniera nowych poczyną, szanuje każdą twórczą inicjatywę i pozostawia wiele swobody tam, gdzie widzi zdrowe dążności w tym kierunku. Na nieszczęście, rzeczywistość wykazuje coś zgoła innego: na całym terenie Rzplitej zaledwie kilka szkół prywatnych eksperymentuje, cała zaś reszta kopiuje (i to często niedołężnie) programy państwowych gimnazjów. Trzeba znać ubogie rezultaty szeregu szkół w Warszawie i w innych zakątkach prowincjonalnych, gdzie niema stabilizacji nauczycieli, lub są przygodni, gdzie niema pomocy

==□==

wysokiego poziomu przedstawienia. Sztuka ta wywołująca tak żywe dyskusje polityczne i ironizująca formę rządów parlamentarnych, wywołuje żywą wymianę zdań u intelektualistów wszelkich odcieni politycznych. Niedzielne przedstawienie jest nieodwołalnie ostatnim.

— Tow. Metaliczne im. Cieszkowskie go ul. Bourlarda 5 (parter sala nr. 38). Dnia 15 bm. o godz. 19-tej odbędzie się wieczór dyskusyjny z odczytem p. Włodzimierza Mądziela, pt.: „Karma i joga w świetle nauk teozoficznych”.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że w piątek dnia 11 bm. punk

naukowych, i t. d., ażeby zdać sobie sprawę nieraz z tragicznych wprost rysów rzeczywistości w tym względzie.

Nielepiej jest z drugim punktem napaści „Gazety Warszawskiej”, jakoby Ministerstwo „prześladowało” szkoły o kierunku katolicko - narodowym. Ktoś, niewiedzący o co chodzi, mógłby myśleć, że mowa tu o czemś takim, jak n. p. zredukowanie nauki religii do jednej godziny tygodniowo Włoszech, zastąpienie nauki religii etyką, jak to zrobiła Komisja Edukacyjna, prześladowanie księży prefektów i t. p. Tymczasem zarzut „Gazety” streszcza się do tego, że „27 szkół uznanych za najlepsze, zdyskwalifikowano”. Przedewszystkiem sprostowanie: — szkoła kategorii „A” oznacza, że osiągnęła pewien poziom, z czego jednak nie wynika, że ma być „najlepsza”. Nie są to bynajmniej synonimy. Powtóre fałszem jest twierdzenie, że szkoły te „zdyskwalifikowano”. W rzeczywistości pozostawiono im tę samą kategorię na jeden rok, gdyż od przyszłego roku szkolnego nastąpi wogóle zmiana w klasyfikacji szkół już na dwie tylko kategorie. Twierdzenie więc „Gazety” co do rzekomego „surowego osądu” Ministerstwa dla szkół o katolickim wybitnie kierunku, nie jest niczem innym, jak gołosłowną napastą. Jeśli istotnie niektórym szkołom zakonnym lub pokrewnego kierunku odebrano prawa, to jedynie na skutek nikłych wyników pracy. Ale jednocześnie nadano prawa innym szkołom tego właśnie typu, — o czym jednak „Gazeta Warszawska” z celową tendencją przemilcza. Przykłady? Oto kilka z nich: SS. Niepokalanki w Nowym Sączu, OO. Pallotyni w Wadowicach, SS. Urszulanek w Kołomyżach, gimnazjum biskupie w Lublinie, gimnazjum biskupie we Włocławku i t. d. Jeśli chodzi o ścisłość, to obecnie przy znaniu szkół zakonnym właśnie więcej praw, niż w latach poprzednich. Do jakiego stopnia kierowano się tutaj względami ściśle rzeczowymi, świadczy fakt, że pewnym szkołom, uchodzącym — wedle endeckich twierdzeń — za „sanacyjne”, prawa cofnięto.

Dla tem jaskrawszego oświecenia fałszów, cytowanych przez „Gazetę Warszawską”, wystarczy wspomnieć, że n. p. szkole w Bolchatowie nikt praw nie odbierał z tej prostej przyczyny, że szkoła ta od roku nie istnieje, a w Stonimie nie dostała teraz, bo już je dawniej posiadała, podobnie jak gimnazja ruskie w Krzemieńcu i Równem.

Ministerstwo W. R. i O. P. wiele nadziei pokłada w szkolnictwie prywatnym, wychodząc z założenia, że stamtąd iść winien duch nowych poczyną pedagogicznych, tak przede wszystkim odbywać się może przewartościowywanie dawnych wartości i wzmocniony ruch eksperymentów wychowawczych. Ale warunkiem jest, żeby zarówno strona wychowawcza — państwowa, jak naukowa, stała w szkołach prywatnych na odpowiednio wysokim poziomie.

Ministerstwo W. R. i O. P. kieruje się w tej mierze wyłącznie względami rzeczowymi i imputowanie mu innych jest tylko zuchwałą nieuczciwością.

K.

==□==

# Teatr Rewii w Colosseum.

Dowiadujemy się, iż z końcem bież. miesiąca ma powstać we Lwowie placówka rewijowa p. n. „Gong”.

Na czele tego teatru stoi znany warszawski literat, autor i reżyser, Walerj Jastrzębiec, którego stolica doskonale pamięta z czasów prowadzenia przez niego teatru satyry „Stańczyk”, a następnie jako reżysera „Qui Pro Quo”, a ostatnio „Gongu”.

Zespół teatru zapowiada się pierwszorzędnie. Strona choreograficzna spoczywa w wytrawnym ręku znakomitego baletmistrza prof. Koszutskiego, który zjeżdża z całym zespołem swoich Koszutski-girls. Kierownictwo muzyczne obejmuje wybitny kompozytor, autor „Dulcynie” i wielu innych przebojów — Zygmunt Wihler. Wśród zespołu spotykamy czołowe nazwiska rewii poznańskiej, która świeciła takie triumfy podczas P. W. K., a więc niezrównanego komika Skoniecznego, Leonowicza, Merlińskiej, Heindrycha, Szablowskiego, najlepsze siły zeszłorocznego krakowskiego „Gongu”, jak: Gustaw Cybulski, Belski, Popielówna oraz miniaturowy artysta Bolesław Kamiński.

Wreszcie zapowiada się szereg nader ciekawych występów gościnnych, a m. in. występy Hanki Runowieskiej, zjawienie się której na firmamencie rewijowym w ubiegłym lecie w Warszawie wywołało prawdziwą sensację, oraz primadonny „Morskiego Oka” Janki Sokolowskiej.

Przedstawienia będą się odbywały dwa razy dziennie: o godz. 7.30 i 9.30 w teatrze Colosseum przy ul. Słonecznej, gdzie obecnie dokonywane są daleko idące przeróbki sceniczne pod kierunkiem znanego artysty malarza krakowskiego, S. Woiciechowskiego.

wym Teatrze Świetlnym ul. Kurkowa 12, w dniach od 15—29 bm. Prelegentami będą: p. dyr. Br. Duchowicz, Ks. prof. Dr. J. Ciemiński, p. prof. Zyg. Kwiatkowski, p. Dr. Andrzejewski, p. prof. El. Rudnicka, Doc. Uniw. dr. W. Dybowski, p. sędzia okr. Eng. Kuzia, p. prof. F. Madyda, p. prof. K. Zurawski.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1.) W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 11-tej odbędzie się w salach Towarzystwa PSP. otwarcie 10-tej wystawy Cechu artystów-plastyków „Jednoróg”. Związek ten nie poraz pierwszy wystawia prace swych członków we Lwowie. Już dwiema wystawami zdołał na naszym gruncie pozyskać pełne zaufanie kulturalnej publiczności; wystawa tegoroczna trzecia z kolei, zaufanie to niewątpliwie utrwali i pogłębi, stwierdzając prawdę słów wypowiedzianych przez artystów „Jednoroga”, o sobie w programowym ustępie do katalogu wystawy: „Ostoją nam ukochanie własnego trudu i wewnętrznego doskonałenie się”. Katalog wystawy pięknie ilustrowany zwraca uwagę swą nadzwyczaj artystyczną szatą zewnętrzną. Wystawa otwarta będzie codziennie od 10 do 15 pop.

— Sprostowanie. W notatce o rozstrzygnięciu konkursu Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie zaszła pomyłka w nazwisku autorki zaszczytnie wyróżnionej pracy pod godłem „Praktyczna”, której nazwisko brzmi Henryk Cepnikowa, a nie jak mylnie wydrukowano Cepników.

— Komitet organizacyjny obchodu stu-dziesięciolecia państw. II gimn. im. K. Szajnochy we Lwowie, zaprasza na zebranie informacyjne byłych uczniów i profesorów państw. gimnazjum II im. K. Szajnochy we Lwowie, które odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 18 w sali klasy VI tegoż gimnazjum, ul. Podwale 2, I p., w związku z obchodem jubileuszowym istnienia zakładu.

==□==

— Tydzień LOPP. Program na sobotę i niedzielę: Sobota, godzina 15: wielkie zebranie młodzieży szkół średnich i wyższych na placu powystawowym, gdzie zostaną wygłoszone referaty o zadaniach i celach LOPP., poczem uformuje się wielki pochód manifestacyjny, który przejdzie ulicami miasta.

Godzina 15:30: wyświetlanie filmów lotniczych w „kinie Tygodnia LOPP.” Bourlarda 1. 5.

Niedziela, godzina 12: poświęcenie szkoły mechaników lotniczych LOPP.

tualnie o godz. 18-tej odbędzie się nadzwyczajne zebranie w celu przeprowadzenia dalszej dyskusji nad „Projektem koncesji Harrimana”, na którym pp. Profesorowie Politechniki Dr. Kazimierz Idaszewski i Inż. Stanisław Fryze wygłoszą referaty w tej sprawie. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— Nabożeństwa Akademickie rozpoczną się w bieżącym roku akad. w niedzielę d. 13 bm. mszą św. z krótką nauką o godz. 9.30 rano w kościele OO. Dominikanów (pl. Dominikański).

— Polska Liga przeciwalkoholowa w porozumieniu z Komendą lwowskiego garnizonu, urządza 10-cio godzinny kurs przeciwalkoholowy dla wojska, w garnizono-

w Skniłowie, zbudowanej przez Kom. Woj. LOPP. we Lwowie. Na poświęcenie odjedzie specjalny pociąg o godzinie 11'25 z dworca głównego do Skniłowa. Powrót o godzinie 14.

Godzina 12: Poranki filmowe w kinach „Palace” i „Chimera”.

Godzina 12'30: Pokaz obrony przeciwgazowej zademonstrują drużyny obrony przeciwgazowej na ulicy Akademickiej.

Koncert muzyk wojskowych na placu Akademickim, na pl. św. Ducha, obok kościoła św. Anny i obok kościoła św. Antoniego z przemówieniami.

Godzina 15'30: Wyświetlanie filmów lotniczych w kinie Tygodnia LOPP. przy ulicy Bourlarda 5.

— Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VI. generał bryg. Popowicz Bolesław wyjeżdża w dniu 13 października br. w charakterze zastępcy marszałka Piłsudskiego na uroczystość otwarcia szkoły policyjnej w Mostach Wielkich.

— W celu udogodnienia młodzieży szkolnej przejazdu M. K. P. do szkół w godzinach porannych, Dyrekcja M. Kol. Elektr. zawiadamia:

Od dnia 12 października br. codziennie od godz. 7'15 do 8 rano w każdym drugim pociągu MKE. (wozy podwójne) odchodzącym z końcowych stacji Dworzec gł. i Gabrićówka — wóz motorowy zostaje przeznaczony dla młodzieży szkolnej. Wozy przyczepne pozostają do użytku publiczności. Ponadto z rogatki Gródeckiej o godz. 7'15 odchodzić będzie jednorazowo jeden wóz rezerwowy wyłącznie dla młodzieży szkolnej. Do przejazdu wozami MKE. dla młodzieży szkolnej, uprawniona jest tylko młodzież szkół powszechnych i średnich, ponadto do wozu przeznaczonego dla młodzieży szkolnej, wolno wsiąść 1 osobie z nauczycielstwa, celem nadzoru nad młodzieżą.

Wozy będą oznaczone tablicami z napisem „wyłącznie dla młodzieży szkolnej”.

— Ustąpienie p. H. Schmała. Dowiadujemy się, że wiadomości o ustąpieniu H. Schmała ze stanowiska komisarza rządowego dla Okręgowego Związku Kas chorych nie odpowiadają rzeczywistości.

Natomiast wobec nawału pracy w Kasie chorych p. H. Schmal prosił o zwolnienie go z godności i obowiązków prezesa Lwowskiego Okręgu Związku Legionistów i Związku Strzeleckiego. P. H. Schmal zatrzyma godność prezesa Związku Legionistów, uzyska natomiast czasowy unłop jako prezes Związku Strzeleckiego Okręgu Lwowskiego.

— Zarząd Okręgowy Związku Legionistów i Związku Strzeleckiego we Lwowie odwołuje plenarne posiedzenie okręgu, zwołane na dzień 13 bm. w niedzielę.

— 7 —

— Zamach samobójczy. — W dniu wczorajszym późnym wieczorem na ul. Lubomirskich targował się na życie Kazimierz Leszczuk, zam. przy ul. Żródlanej 1. 16, który w zamiarze samobójczym wypił większą ilość jodyny. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu Leszczukowi pierwszej pomocy odwiozło go szpitala powszechnego. Powodem zamachu samobójczego miała być zawiedziona miłość.

— Z kradzieży włamań. Nieznani sprawcy po wyrwaniu krat w oknie dostali się do magazynu Mołesza Gracza przy ul. Peltovej 1. 33, skąd zabrali wiele materiałów miesięcznego ogólnej wartości około 1500 zł. — Drugie włamanie miało miejsce przy ul. Trzeciego Maja 1. 11a, gdzie złodzieje włamali się do magazynu Weinreba i skradli znaczną ilość towarów konfekcyjnych. — Adolf Staub, dyrektor Banku przemysłowego, zamieszkały przy ul. Zybkiewicza 1. 35, zawiadomił policję, iż w godzinach wieczornych złodzieje z ganku z podwórza oknem dostali się do jego łazienki a następnie zabrali futro, srebrną zastawę stołową, dwie srebrne cu-

kierniczki, oraz biżuterię niestwierdzonej na razie wartości. — Nieznani sprawcy usiłovali wczorajszej nocy włamać się do kancelarii szkoły handlowej przy ul. Zygmuntońskiej 1. 9, zostali jednak spłoszeni i zbiegli.

— Zderzenie dwóch samochodów. Filip Skalański, właściciel auto-dorożki nr. 8352 na ul. Sykstuskiej w drodze do ul. Sapiehy najechał na wjeżdżający do bramy gmachu głównej poczty samochód ciężarowy, kierowany przez Jana Stasiuka. W zderzeniu oba samochody doznały lekkiego uszkodzenia. Skalański na wezwanie posterunkowego nie mógł wykazać się kartą jazdy. W przeważnej części powstają podobne wypadki z tego powodu, iż szoferzy, nie posiadając karty jazdy, siadają do kierownicy.

— Złodziej w mieszkaniu. Niemilej przygody w dniu wczorajszym doznała w dniu wczorajszym Karolina Je-

dnioróg, zamieszkała przy ul. Wołyńskiej 1. 7. Po wejściu do mieszkania zastała w kuchni jakiegoś osobnika, który gromadził garderobę. Na jej widok złodziej uderzył ją i zbiegł w nieznanym kierunku, zabierając 20 zł.

— W poszukiwaniu za narzeczoną. Do mieszkania Zygmunta Schiklera przy ul. Gliniańskiej 1. 12 wpadł wczoraj niejaki Marian Czerwiński, liczący 20 lat, w towarzystwie Michała Rakusa i obaj poczęli przeszukiwać mieszkanie Schiklera, oświadczając mu, że szukają za narzeczoną Rakusa, która miała wejść do tego mieszkania. Na krzyk Schiklera, Rakus zbiegł a jego towarzysz został przez posterunkowego przytrzymany.

**PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.**

## Ku czci Pułaskiego.

W związku z uroczystościami, odbywającymi się w Ameryce z okazji 150 rocznicy bohaterskiego zgonu Kazimierza Pułaskiego odbyły się i u nas uroczyste obchody ku czci bohatera wolności.

Staraniem Komitetu z woj. Gołuchowski na czele, odbyło się wczoraj w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo ku czci Pułaskiego. Mszę św. celebrował ks. kan. Dziurzyński w otoczeniu kleru. Podczas nabożeństwa orkiestra 40 pp. odegrała kilka utworów kościelnych.

W nabożeństwie wzięli udział wojewoda Gołuchowski, gen. Popowicz, kom. Rządu dr. Nadolski, reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, delegaci T. S. L., Sokoła, weterani 1863 r. i liczne rzesze publiczności.

Wieczorem w sali ratuszowej odbyła się uroczysta akademja.

Sala Rady m. odświętnie przybrana. Na tle kwiatów i draperji zawieszono portret bohatera. Fotele i krzesła zajęli reprezentanci władz z wojew. Gołuchowskim na czele, kom. Rządu dr. Nadolski, reprezentanci wojskowości, Sokolstwa, organizacji i stowarzyszeń.

Akademję rozpoczęły produkcje chóru „Bard”, który pod batutą p. Kaszy odśpiewał „Co nam marzyć”, „Rzy konieczek” i „Pieśń rycerską”, gdy umilkły oklaski, któremi nagrodzono wykonawców, zabrał głos sen. prof. St. Zakrzewski i w pięknym przemówieniu

scharakteryzował postać bohatera. — Skreśliwszy obraz epoki, z której wyrósł Kaz. Pułaski, zasługi ojca jednego z twórców konfederacji barskiej i postać matki, matrony polskiej w szlachetnym słowa znaczeniu, mówca zaznaczył, że rodzina Pułaskich charakteryzował rys kardynalny prowadzący twórców Konstytucji majowej. Pułaski wyrastał na przewodców narodu i ich właśnie pamięć narodu wyłowiła z pośród szeregu postaci zasłużonych.

Przedstawiwszy epopeję Pułaskiego i różnicę między nim a Kościuszką sen. Zakrzewski mówił — że Pułaski był żołnierzem szlachetnym w każdym calu, żołnierzem partyzantem a zarazem dowódcą i przewodcą, był niejako mózgiem, kierownikiem politycznym, niepospolitej odwagi i 100 procentowej bezinteresowności. Pułaski rycerz bez skazy — kończył sen. Zakrzewski zaczyna długi szereg postaci historycznych, kończących się na marszałku Piłsudskim. W umysłach Pułaskich kojarzyła się najszlachetniejsza służba do ostatniej kropli krwi dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Przemówienie sen. Zakrzewskiego nagrodzono burzą oklasków.

W dniu uroczystości ku czci Pułaskiego z gmachów rządowych i samorządowych jakoteż domów prywatnych powiewały chorągwie o barwach narodowych.

## Sąd apelacyjny podwyższył karę dr. Stanisławowi Praunowi.

Jak wiadomo przed kilku miesiącami odbyła się w Sądzie karnym rozprawa przeciwko b. adw. dr. St. Praunowi, oskarżonemu o oszustwo i sprzeniewierzenie. Trybunał skazał go na 15 miesięcy więzienia.

Z powodu jednak odwołania prokuratora, sprawą zajął się Sąd apelacyjny. Na onegdajszej rozprawie, odbytej pod przewodnictwem dr. Sochy, Sąd

apelacyjny podwyższył Praunowi karę do 3 lat, a więc więcej niż drugi raz tyle.

O ile wyrok Sądu okręgowego dr. Praun przyjął spokojnie, podwyższenie kary uczyniło na nim druzgocące wrażenie.

Sąd apelacyjny wziął pod uwagę stanowisko podsądnego i wysokość szkody

## Sztuczne wyrabianie brylantów.

Znakomity chemik amerykański Willard Hershey, profesor w kolegium Mac Pershona, pokazał, jak donoszą z Londynu, na zebraniu jednego z towarzystw chemicznych amerykańskich, na odczytę sposoby wyrabiania sztucznych brylantów.

Profesor pokazywał publiczności maleńkie brylanty, które udało mu się wydobyć ze zwykłego cukru krystalicznego pod ciśnieniem 10 tonn na centymetr kwadratowy, w drodze syntetycznej.

Profesor mieszał cukier z węglem żelaznym, następnie nagrzewał go w tygielkach grafitowych w piecu elektrycznym przy temperaturze 5000 stopni Fahrenheita. Z pieca masa szła do roztworu soli o temperaturze zamarzającej wody, przez co poddawał masę ciśnieniu gwałtownemu, powstającemu przez nagłe oziębianie.

Tak otrzymaną mieszaninę rozpuszczał w przeróżnych kwasach, a po tygodniu otrzymał małe ziarenka, które były właśnie produktami węglowymi cukru.

Dokładna analiza ziarenek wykazała obecność drobnych ułamków brylantów, czyli że problem wytwarzania sztucznego brylantów prawdziwych został rozwiązany przynajmniej w teorii, gdyż okazy brylantów, jakie pokazywał profesor na wykładzie, dalekie jeszcze są, jeżeli chodzi o wielkość, od praktycznego wykorzystania wynalazku. Niemniej zasada została wynaleziona. Teraz chodzi już tylko o ulepszenie metody wydobywania z węgla cennych kamieni.

Jest rzeczą jasną, że z chwilą, gdy wiedzy uda się wytwarzać brylanty wielkie, a nawet dowolnej wielkości, handel temi klejnotami upadnie zupełnie i nikt nie będzie już fatygować się ich poszukiwaniem w kopalniach. Zdaje się jednak, że okres ten jest dość jeszcze daleki i właściciele kopalń diamentów w Afryce mogą spać spokojnie.

Koszty wydobywania drobnych odłamków brylantów były tak wielkie, że nie zniechęcają one tylko uczonych. W praktyce nie opłacałyby się.

## Polowanie na małpę w parku kanadyjskim

W przeszłym tygodniu uciekła z laboratorium uniwersytetu Mac Gill w Montreal w Kanadzie małpa, której zaszczerpiono paraliż dziecięcy, chorobę, na którą umiera bardzo wiele dzieci w Kanadzie.

W pogoni za małpą wysłano aż 600 policjantów. Małpa była silnym okazem afrykańskim. W ostatnich dniach, pod wpływem szczepienia stała się tak dzika, że dozorczy lekali się wejść do klatki zwierzęcia. Pewnej nocy zwierzę rozbiło pręty klatki i wydostało się na wolność. Dozorcy bali się ją schwytać, gdyż gryzła i mogła zaszczerpić ludziom straszny paraliż. Korzystając z tego lęku, małpa wydostała się z korytarzy uniwersytetu i pobiegła do parku. Zaalarmowano telefonicznie policję i ta obstawiała cały park, ustawiając w kilku punktach karabiny maszynowe.

Uprowadzono o wypadku ludność, aby się miała na ostrożności. Kilku set policjantów, z rewolwerami w reku, weszło do parku, by zabić niebezpieczne zwierzę, ale dotychczas nie udało się małpy odnaleźć. Wśród ludności Montrealu panuje panika. Każdy lęka się, że łada chwila spotka się ze straszliwym zwierzęciem oko w oko. Policji nakazano czuwać we wszystkich punktach miasta i być gotową do natychmiastowego zastrzelenia zwierzęcia.

Dwóch dozorców, pokąsanych przez małpę podczas jej ucieczki, poddano pod obserwację. Mają się oni względnie dobrze, a lekarze twierdzą, że wyjdą z wypadku bez szwanku.

—□—

## Anna z Obertyńskich Jędrzejowiczowa

wdowa po żołnierzu polskim z r. 1863

urodzona w Stronibabach dnia 14 czerwca 1847 r., po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 10 października 1929 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby ul. Głęboka 1. 6, na cmentarz Łyczakowski odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 12'30

**Nabożeństwo żałobne** odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 października 1929 r., o godz. 11 rano w kościele św. Marii Magdaleny, o czem zawiadamiają

**Syn, Synowa i Wnuk.**

## Erotyka jedwabiu.

Wełna jest antyerotyczna. Ludy, które noszą wiele jedwabiu są bardziej nasiąknięte erotyzmem, niż te, które używają więcej wełny. Te pierwsze, to przeważnie Południe: Chiny, Indie, Persja, Włochy. Przecież i na Północy nosi się jedwabie? Tak, ale sztuczne. Jako przeciwne naturalnemu powstawaniu, nie mają własności jedwabiu. — Prawdziwego, miękkiego jedwabiu! Nic jego snuje się od zarodka dokoła pojęcia miłości, nad jego kokonową kolebką barwią się stada motyli. Nad jeziorami Como, gdzie miłość przenika ziemię i fale, granaty i magnolie dyszą miłością, gdzie powietrze jest może pijane — tam jest kraj rodzinny jedwabiu, tam żyją ludzie, którzy go nie uważają za martwy towar, przedmiot handlu. Jedwab jest towarzyszem, celem i produktem pracy ich pełnego miłości życia. Powietrze tam jest jak jedwab, a jedwab jak ucieleśniona miłość. Żyje w niej coś z klasycznej Grecji — uwspółcześnionej w pończochach i kombinacji różowej. Erotyka jedwabiu tryska z okazowej czystości jedwabiu, przemawia przez nią technicznie Indji, Chin, Persji, gdzie jedwabniki przedają lśniące nici.

Kobieta, cesarzowa chińska Leitsu była tą, która pierwsza zajęła się hodowlą jedwabników i ustaliła sposób wytwarzania jedwabiu. Żyła ona 3000 lat przed Chrystusem. Można by przypuszczać, że wyrafinowany erotyzm Chińczyków przeszedł na ich jedwab. A może było przeciwnie... Sfera niezbadanych wpływów. Chiny wogóle — ich wytwory — są przesiąknięte na mietną wschodnią pożogą miłości.

Jedwab — narzędzie miłości przyniósł na Zachód — jak mówi legenda — chrześcijański misjonarz. Niosąc do Bizancjum nasiona morwy i jaceczka jedwabników w wydrażonych łaskach piegrzymich, narażali się na karę okrutnej, azjatyckiej śmierci, gdyż Chińczycy srogo karali tych, których przyłapano na wynoszeniu z kraju mandarynów i porcelanowych pagód, drogocennego owada — bogactwa kraju. Cesarz Justynian stanął wkrótce bezradnie wobec żądającej jedwabiu nienasyconej elegancji swego dworu. Żona cesarza, Teodora w pogoni za każdą podniętą erotyczną, gdy transporty karawan kupieckich okazały się za kosztowne, wszelkich używała środków, by uprawę jedwabników w własnym państwie.

Trudziły się nad tem pokolenia, normañscy władcy Sycylii, później znów francuscy i angielscy królowie, starali się usilnie upragniony jedwab z własnych otrzymać plantacji. Biedziły się nad tem Niemcy i Hiszpania. W surowym Rzymie — opowiada Tacyt — Tiberius pragnął przeszkodzić gwałtownemu rozprzestrzenianiu się mody jedwabnej, przez edykt, w którym ogłasza, że żaden prawy obywatel nie powinien się upadkać przez noszenie jedwabiu. Mądry władca dostrzegł i ocenił wpływ tej materji na psychikę ludzką. Innego zdania był Napoleon. Pod wpływem Józefiny, namiętnej Kreolki, starał się on o rozwój przemysłu jedwabniczego. Otaczał szczególną opieką świeżo wynalezione „krosna Jaquarda” i zwracał szczególną uwagę na jedwabnictwo Lyonu i Tours, w czem był kontynuatorem polityki Richelieu i Colberta.

Razem ze sztucznym jedwabiem rozszerza się i sztuczny erotyzm, nerwowo, mienaturalny. W sztuczny ubrana jedwab tańczy szalonym rytmem zmysłów współczesna obwieszona elegancją. Jedwab ze Wschodu tęskni do naturalnej czułości, do kregu, który od wieków zataczał dokoła Miłości.

**Pamiętaj, że tylko wówczas będziesz dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.**

## Zjazd lekarzy miejskich w Poznaniu.

W odbytym w Poznaniu VII zjeździe lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich wzięło udział 250 osób.

Do prezydium zjazdu weszli: naczelnik wydziału zdrowia publicznego magistratu m. st. Warszawy — dr. Czesław Wroczyński, naczelnik wydziału Min. Pracy i Opieki Społecznej — p. Bronisław Krakowski, dyrektor wojewódzkiego urzędu zdrowia w Kielcach — dr. Bolidan Ostrowski, oraz sekretarze: docent dr. Łabędziński i dr. B. Piechowski. Referaty zasadnicze wygłosili: kierownik oddziału epidemiologicznego Państwowej Szkoły Higieny — dr. Kacprzak, naczelnik wydziału zdrowia publicznego magistratu warszawskiego — dr. Czesław Wroczyński, inż. Zygmunt Rudolff, docent dr. W. Szenaich i inż. Borowski.

W wyniku wyczerpującej dyskusji powzięto szereg uchwał, z których najważniejsze brzmią:

„Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich, powołując się na uchwały poprzednich zjazdów, dotychczasowe wznowienia ministerstwa zdro-

wia publicznego w połączeniu z opieką społeczną, ponawia to żądanie, uznając, że sprawy zdrowia publicznego winny być ujęte w samodzielne jednostki państwowo-administracyjne pod kierunkiem lekarza. Wychodząc z założenia, że racjonalna walka z chorobowością może być przeprowadzona tylko, o ile wszystkie agendy zdrowia publicznego znajdują się pod jednym kierownictwem, Zjazd uważa za konieczne łączenie w miastach polskich w jednych urzędach: spraw zdrowia publicznego, lecznictwa, higieny szkolnej i opieki społecznej.

„Powołując się na uchwały poprzednich zjazdów lekarzy i działaczy sanitarnych, zjazd wypowiada się za zniesieniem przywileju, przysługującego Kasom chorych płaćnia zaledwie 50 proc. rzeczywistych kosztów utrzymania chorych w szpitalach miejskich.

Zjazd zwraca się do Ministerstwa W. R. i O. P. o wydanie zarządzenia w sprawie używalności budynków szkolnych dla kolonij i półkolonij letnich, które są ważnym czynnikiem medycyny zapobiegawczej.

## Dokoła demagogicznej uchwały Rady miejskiej.

Magistrat zawiesza uchwałę. — Radni żądają nadzwyczajnego posiedzenia Rady. — Pracownicy grożą strajkiem.

Magistrat m. Warszawy skierował już do Rady miejskiej wniosek, domagający się poddania rewizji uchwały Rady miejskiej z dnia 26 października 1929 r. w sprawie postulatów pracowników i robotników miejskich, domagających się wypłacenia zapomogi w wysokości 75 proc. pborów miesięcznych.

W piśmie swem magistrat podkreśla, że na wykonanie tej uchwały potrzeba jednorazowego kredytu w sumie 5.676.436 zł. Na pokrycie takiego wydatku nie są przewidziane kredyty w zatwierdzonym przez Radę miejską budżecie miejskim na r. 1929/30.

Ponieważ przy powzięciu powyższej uchwały Rada miejska nie uchwaliła dodatkowego budżetu na wykonanie zobowiązań, wynikających z tej uchwały, i nie wykazała środków pokrycia magistrat uznaje uchwałę rady za naruszenie przepisu, zawartego w art. 2-gim par. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17 czerwca 1924 roku o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne.

Pozatem magistrat wskazuje, że Rada miejska przekroczyła w uchwałach swoich z dnia 26 września r. b. zakres swojej działalności, gdyż stosownie do p. 7 art. 47 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 marca 1919 r. „mianowanie i zwalnianie pracowników miejskich oraz kontrola nad nimi”, należy do kompetencji magistratu.

Wreszcie ogólnikowe formułowanie wszystkich punktów dotyczących wielu ważnych zagadnień w dziedzinie unormowania stosunku służbowego pracowników miejskich i wynikającego z tego stosunku stałego obciążenia gminy uchwałą rady może przynieść miastu wielkie szkody.

Wniesione zostało do prezesa Rady miejskiej pismo w sprawie zwołania nadzwyczajnego posiedzenia rady dla rozpatrzenia kwestji zasiłków.

Pismo to zaopatrzone jest zgodnie ze statutem samorządu miejskiego, w 30 podpisów, t. j. 1/4 ogólnej liczby radnych.

W piśmie tem podpisani radni domagają się, w razie nierozpatrzenia zawieszonych uchwał Rady miejskiej na posiedzeniu Rady w dniu jutrzejszym zwołać specjalne posiedzenie w poniedziałek dnia 14 b. m.

Związki pracowników użyteczności publicznej zdecydowały na wczorajszej konferencji przeprowadzić strajk, demonstracyjny dla poparcia swych żądań co do zasiłków. W zależności od uchwały jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej, w piątek dnia 11 bm. przerwana ma być na 2 godziny praca w tramwajach oraz w dyrekcji wodociągów i kanalizacji.

Związki zdecydowały dla uniknięcia zatamowania normalnego życia w stolicy, przeprowadzić tę demonstrację w godzinach rannych od 5 do 7-ej.

## Sport.

### LEKKA ATLETYKA.

Program sokolich zawodów dzielnicowych w lekkiej atletyce. Zawody odbędą się w dniach 12 i 13 bm. we Lwowie.

A. Panowie: 1. Zawody jednostkowe: 1) Biegi: 100 m., 800 m., 1.500 m., 3.000 m. i 5.000 m. 2) Skoki: w dal i wwyż z rozbiegu, skok o tyczce. 3) Rzuty: dysk (dowolną ręką), kula (dow. ręką) i oszczep (dow. ręką). II. Zawody drużynowe: 1) Pięciobój sokoli o nagrodę wędrowną im. Dha Dra Czarnika Kazimierza obejmujący: bieg 100 m., skok w dal, pełnienie kula, wspinanie po 5-cio m. linie i strzelanie (broń małokalibrowa na 25 m. z pozycji dowolnej). Drużyny po 3 zawodników z każdego Gniazda. 2) Bieg rozstawny 4X100 m. 3) Bieg rozstawny 100 m., 200 m., 400 m., 800 m. 4) Gry: siatkówka (po 6 zawodników) i koszykówka (po 5 zawodników).

B) Panie: I. Zawody jednostk.: 1) Trójbój (bieg 60 m.), skoki (do wyboru) w dal i w wyż z rozbiegu), rzuty (dysk, kula, o-

szczep do wyboru). 2) Bieg 200 m. II. Zawody drużynowe: 1) Bieg rozstawny 4X75 m. 2) Bieg rozstawny 60+80+100 m. 3) Gry: siatkówka i koszykówka.

Harcerski bieg na przełaj. Dnia 13 bm. odbędzie się bieg na przełaj o mistrzostwo Hufca Harcerskiego we Lwowie. Trasa długości 3 km. Start i meta obok gmachu VIII. gimn. przy ul. Dwernickiego o g. 11-tej. Zgłoszenia do biegu w Komendzie Hufca oraz w dniu zawodów na 30 min. przed startem. Nagrody w żetonach i dyplomach. Do kwalifikacji drużynowej drużyny zgłoszą najmniej 3 zawodników.

Zarząd LOZLA, donosi, iż zapowiedziane zawody lekkoatletyczne, organizowane przez WCSS Polonia oraz dziesięciobój o mistrzostwo Okręgu lwowskiego, odbędą się dnia 19 i 20 bm. w Przemyślu. Termin zgłoszeń do dnia 16 bm. na adres: Adam Jaskulski, Przemyśl, Kopernika 2.

Sokol-Macierz zawiadamia, że z dnem 15 bm. rozpoczyna się nauka gimnastyki rytmicznej dla pań. Bliższych informacji

udzieli kancelaria Sokola-Macierzy w godzinach wieczornych.

Jesienny terminarz LOZLA. 12 i 13 X: Trójbój lekkoatletyczny okręgowy AZS. Lwów; Okręgowe zawody o puchar wędrowny Polonia (Przemyśl); 13 X: Męski bieg na przełaj o mistrz. Polski Lechia Lwów; 20 X: II. Dor. zaw. 1-a o nagr. m. Przemyśla Czujaj Przem.; Sokoli bieg na przełaj Sokol-Macierz; Bieg sztafetowy na przełaj Pogoń, Lwów. 27 X: Jesienny bieg na przełaj „Wieku Nowego” LOZLA; Zawody o oznakę PZLA. Podokręg Przem. i XI: Międzyklubowy bieg na przełaj Dror, Lwów. 3 XI: Bieg na przełaj o mistrzostwo Podokręgu Czujaj, Przem. — Pozatem w ramach zawodów okręgowych Polonii dnia 13 i 14 bm. odbędzie się powtórzony dziesięciobój o mistrzostwo Okręgu. Zgłoszenia kierować: A. Jaskulski, Przemyśl, Kopernika 2. Wpisowe 5 zł. od zawodnika.

### PIŁKARSTWO.

Świtez—Biały Orzeł. Czwarta decydująca rozgrywka o mistrzostwo klasy B. pomiędzy powyższymi klubami odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 10.45 na boisku Cytañeli. Trzecia rozgrywka, która odbyła się poprzedniej niedzieli, pomimo 30-minutowej rozgrywki nie dała żadnego wyniku i została z powodu zapadających ciemności przez sędziego przerwana. Zawody obecne będą pełnem 90-cio minutowym spotkaniem z ewent. dogrywkami, aż do uzyskania pozytywnego wyniku przez jedną z drużyn.

### TENNIS.

Lwowski Klub Tennisowy. Rozgrywki tenisowe między Lwowskim Klubem Tennisowym a Klubem Tennisowym r. 1924, odbędą się w niedzielę 13 bm. na kortach Lwowskiego Klubu Tennisowego przy ul. Pelczyńskiej 57. Rozegranych zostanie 15 gier, a mianowicie: 6 gier pojedynczych pań, 3 gry pojedyncze pań, 3 gry podwójne pań, 2 gry mieszane, 1 gra podwójna pań. — Skład drużyny LTK. jest następujący: Panie: Kierska, Groblewska, Weleszczukowa, Kruczkiewiczówna, Kozakowa, Uwierzanka. — Panowie: Kuchar, Dr. Stahl, Kolcz, Dr. Płazek, Gadomski, Głazewski, Żulawski. — Klub Tennisowy r. 1924 będą reprezentować Panie: Landesówna, Goldschlagowa, Weitmanowa, Krysówna, Fuchówna. — Panowie: Lantner, Pohoryles, Altschüller, Bożenker, Feldman, Dogilewski, Elster, Perlstein.

## Sekretarka Mac Donalda jest córką kupca warszawskiego.

Przed kilkudziesięciu laty wyemigrował do Londynu kupiec warszawski Stanisław Rosenberg. Jedną z jego córek panna Róża Rosenberżanka zajmuje obecnie wybitne stanowisko osobistej sekretarki premiera Mac Donalda.

Panna Rosenberżanka pracowała w jednym z biur handlowych w Londynie i za młodu jeszcze zapisała się do związku zawodowego pracowniczek handlowych (shop girls). Wymowa i gorliwość okazująca w obronie swych koleżanek, wysunęła się w związku na pierwsze miejsce. Po zwycięstwie partji pracy w 1924 r., panna Róża znalazła zajęcie w biurze parlamentarnem partji, zwracając na siebie uwagę pilnością i doskonałym ujęciem wielu zagadnień socjalnych.

Gdy ostatnio stronnictwo zwyciężyło przy wyborach i ster rządu objął Mac Donald, zamianował pannę Rosenberżankę swym prywatnym sekretarzem osobistym, czyli powołał ją na stanowisko najwyższego zaufania. W wywiadzie, udzielonym jednemu z dziennikarzy, panna Róża zaznaczyła, że pracuje często od 8 rano do 1 w nocy, nie zając nieraz odpoczynku niedzielnego. Poza tem główną przyczyną wielkiego zaufania, jakie zdobyć zdołała jest — dyskrecja.

Często zna najważniejsze projekty rządowe zanim jeszcze dochodzą do wiadomości gabinetu, a jednak za nic w świecie nie dopuści się — niedyskrecji. Aby odpowiedzialne zajmować stanowisko — mówi panna Rosenberżanka — należy posiadać trzy warunki: dyskrecję, dyskrecję i znowu dyskrecję.

Sposób życia panny Róży jest bardzo skromny. W jednym z przedmieść Londynu zajmuje niewielki pokój; służbę nie trzyma.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Ruch budowlany w Polsce.

Ostatnio opublikowano ankietę Instytutu Badania Konjunktur gospodarczych i cen o robotach budowlanych. Bezstronnie podane cyfry prostują nie jedno błędne uprzedzenie co do roli i znaczenia kapitału prywatnego w dziedzinie odbudowy kraju, z drugiej zaś strony wykazują dość dobrą, jak na nasze stosunki, dynamikę procesu budowy.

Choć więc ogólna liczba robót, wyrażająca się cyfrą 2117 budowli nie może nikogo zadowolić, to jednak tem po robót, wynoszące do roku 1924-go — 73, w 1925-tym — 78, 1926-ym — 168, 1927-ym — 684, a w 1928-ym już 1114 budowli, wykazuje, że jednak w ostatnim okresie, pomimo mało sprzyjających warunków, ten tak ważny element gospodarki narodowej wykazuje stałą poprawę.

Jeszcze więcej uwydatnia się ta poprawa, jeżeli rozdzielić budownictwo na duże i małe miasta. Pokażna przewaga 1731 robót świadczy, że prowincja polska, zaniedbana dotychczas pod względem urbanistycznym ruszyła mocno naprzód.

Jednak te optymistyczne dane muszą ulec pewnemu zaciemnieniu w porównaniu z następną rubryką, rubryką robót nieukończonych. Wynosi ona 1527 robót dla całej Polski i 1247 dla miast małych. Ten ujemny stan rzeczy wywołany jest, oczywiście, ciężką sytuacją finansową. W tem miejscu trzeba podkreślić, że udział kapitałów własnych osób prowadzących budowę, zarówno prywatnych, jak spółdzielczych, wynosi przeciętnie przeszło 1/3 wartości domu, co odpowiada stosunkom przedwojennym.

To też ciężar finansowania rozbudowy spoczywa w polityce kredytowej. Naogół kredyty z funduszy publicznych wynoszą przeszło 40 proc. wartości budowli, w czem Bank Gospodarstwa Krajowego bierze udział ściśle w 39.4 proc. Pomoc ta jednak znacznie jest różniczkowana w zależności od charakteru prywatnego czy spółdzielczego robót.

I tak, o ile ogółem budownictwo prywatne otrzymało kredyty publiczne w wysokości 38 proc., to spółdzielcze aż 53.6 proc. Wskutek tego budowlę prywatną musiały brakujący kapitał, wynoszący 22.8 proc. otrzymać ze źródła również prywatnego. Tu też występuje dość jaskrawo różnica sytuacji między budownictwem spółdzielczym a prywatnym. O ile to pierwsze otrzymało kredyty długoterminowe, to kredyty prywatne, w przytłaczającej większości (21.4 proc. na 22.8 proc.) są krótkoterminowe i to zaciągnięte głównie (12 proc.) u osób prywatnych, bez udziału banków. Nic więc dziwnego, że powstała dzięki tym warunkom jeszcze jedna rubryka kredytowa, prawdopodobnie niedobrowolna, rubryka dostawców i przedsiębiorców budowlanych. Średnie wierzytelności dostawców wynoszą 8.1 proc. dla budowli prywatnych, a 6.1 proc. dla spółdzielczych. Ponieważ zaś ogólny koszt budowy w roku 1928 wynosił przeszło 73 miliony złotych, więc przemysł budowlany, pomijając już stagnację, ma jeszcze unieruchomione przeszło 5 i pół miliona złotych, których zwrot uwarunkowany jest świeżym dopływem gotówki.

W chwili obecnej więc istotnie ważnym zagadnieniem jest sprawa dokończenia robót, ważnem tembardziej, że tylko 20 proc. budowli posiada dostateczne fundusze do ukończenia. Reszta musi czekać na kredyty. Ponieważ zaś kredyty państwowe nie osiągnęły dotąd norm maksymalnych, przewi-

dzanych przez ustawę (dla budowli spółdzielczych 80—90 proc., dla prywatnych do 75 proc.), można więc o-

## Kartel zbożowy krajów naddunajskich.

Jugosłowiańskie towarzystwo eksportowe zajmuje się od dłuższego czasu propozycją węgierskich eksporterów zbożowych, zmierzającą do zorganizowania wspólnej sprzedaży produktów rolniczych przez Węgry, Jugosławie i Rumunię. Projekt węgierskich eksporterów został przedłożony również Rumunii. Przewiduje on utworzenie kartelu, z siedzibą w Budapesz-

cekiwać znacniejszego zasilania budownictwa z funduszy publicznych.

Tadeusz Kozłowski.

## Wskaźnik cen wyrobów gotowych.

Ostatni zeszyt „Konjunktury Gospodarczej” miesięcznika, wydawanego przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, zawiera po raz pierwszy podane liczby dla wyliczonego przez Instytut wskaźnika cen hurtowych wyrobów gotowych. Wskaźnik ten obejmuje dane za okres czasu od początku r. 1928 do chwili obecnej, przyczem do obliczenia wskaźnika przyjmowane są ceny z końca każdego miesiąca. Wskaźnik obejmuje 258 notowań cen, otrzymanych przez Instytut od 80 firm handlowych i przemysłowych. Wskaźnik obliczany będzie przez Instytut na koniec każdego miesiąca i publikowany w „Konjunkturze Gospodarczej” z następnego miesiąca. Dotychczas nie było w Polsce tego rodzaju wskaźnika cen, a z krajów europejskich istnieje on tylko w Niemczech. Wskaźnik tego typu posiada doniosłe znaczenie dla oceny sytuacji rynkowej.

Następujące grupy towarów zostały uwzględnione przy obliczeniu wskaźni-

ka: 1) wyroby gotowe dla produkcji rolnej (maszyny i narzędzia rolnicze), 2) wyroby gotowe dla produkcji przemysłowej (obrabiarki, motory, narzędzia, meble biurowe, worki i t. d.), 3) wyroby gotowe dla konsumpcji (meble, naczynia, tkaniny, odzież i obuwie, mydło).

Z grup tych najwyższy poziom w stosunku do r. 1928 wykazuje wskaźnik cen na urządzenia i sprzęty domowe, mimo, że cała grupa wyrobów gotowych dla konsumpcji wykazuje w ostatnich miesiącach spadek cen w porównaniu ze styczniem 1928 r. Najwyższy wzrost wskaźnika cen wykazują w porównaniu ze styczniem 1928 r. wyroby gotowe dla przemysłu i rolnictwa. Wzrost ten wobec spadku cen na płody rolne jest zwłaszcza katastroficzny dla produkcji rolnej. Wskaźnik ogólny stał najwyższy, w porównaniu ze styczniem 1928 jako 100, w marcu b. r. wynosząc 102.2. Obecnie wynosi 104

==o==

## Infiltracja kapitałów amerykańskich.

Niemcy należą w obecnej fazie do krajów, których kapitalizacja wewnętrzna nie podąża za zapotrzebowaniem na kapitał. W 1928 r. deficyt pożyczki bieżących bilansu płatniczego wynosił Rmk. 3,7 miliardów. Na stan ten składa się m. in. spłata odszkodowań, na którą w 1928 r. przypadło Rmk. 2 milardy.

Na skutek ciasnoty, jaka od pewnego czasu panuje na światowym rynku pieniężnym, zaciąganie przez przemysł i komuny niemieckie pożyczek, względnie długoterminowych kredytów z zagranicy napotyka na coraz większe trudności i skuteczniejsze być może jedynie za cenę wysokiego oprocentowania. Wysuwa się więc na plan pierwszy inny sposób uzyskiwania kapitałów, a mianowicie przez odspre-

daż koncernom zagranicznym emisji akcji.

Tendencja ta zbiega się z coraz intensywniejszym przenikaniem kapitału amerykańskiego do Europy już nie w charakterze finansowym, t. zn. w postaci pożyczek i kredytów długoterminowych, lecz drogą bezpośredniego angażowania się w przemysł. W Niemczech tę infiltrację kapitału amerykańskiego do przemysłu podkreśliły w r. b. następujące trzy transakcje: General Motors zakupiła 75 proc. akcji fabryki samochodowej Opel, General Electric nabyła 16 proc. akcji fabryki żarówek (największej w Europie) Osram i wreszcie ta sama General Electric stała się posiadaczem przeszło 30 proc. akcji koncernu elektrotechnicznego A. E. O.

## Konkurencja zagranicznych wyrobów.

Jesteśmy w chwili obecnej świadkami ofensywy przemysłu zagranicznego na rynek polski. Bolszewicy usiłują wprowadzić na nasz rynek wyroby gumowe (obuwie, kalosze, śniegowce, opony, detki) sowieckiego „Rezinotrustu”, z którym nasze wyroby gumowe konkurują ceną i jakością z powodzeniem na rynkach zagranicznych. „Rezinotrust” chce zniszczyć tak niebezpiecznego dla siebie konkurenta, jak nasz krajowy, sprężysty, choć młody przemysł gumowy, stosuje na naszym rynku niestylizany dumping, ponosząc do 70 proc. efektywnych strat na towarze sprzedawanym w Polsce.

„Rezinotrust”, który jak cały przemysł bolszewicki, jest organizacją państwową, sowiecka niedziele poza Polską nie stosuje dumpingu w takiej skali. „Rezinotrust” sprzedaje swoje wyroby pod marką przedwojenną fabryki „Treugolnik”, która przed wojną, gdy nie posiadała własnych fa-

bryk wyrobów gumowych cieszyła się u nas popularnością.

Inne metody stosuje niemiecka fabryka materiałów piśmiennych pod firmą „Pelikan” Guenthera Wagnera z Hannoveru. Firma ta uruchomiwszy oddział w Gdańsku usiłuje maskować się płaszczykiem gdańskiego przemysłu, używając nawet kopert i blankietów z polskim drukiem: „Guenther Wagner Fabryka Gdańsk”. Niestety jednak koperty z tym zachęcającym polskiego nabywcę nadrukiem przychodzą ze stemplami, poczty niemieckiej w Hannoverze, co wyraźnie świadczy, że gdańska fabryka jest jedynie „parawanem”.

Ostatnio znany czeski fabrykant obuwia „T. Batia” dążąc do zdobywania nowych rynków zbytu postanowił uruchomić w Polsce 50 sklepów ze swym obuwem. Batia zakupił niedawno jedną z niemieckich fabryk obuwia i ma zamiar produkować również

w Niemczech. — Wywołało to silną reakcję w niemieckich kołach przemysłowych. U nas Batia nie poczuwa się nawet do obowiązku uruchomienia swojej polskiej fabryki. Prostu sprze- dawać nam będzie swe obuwie, wyprodukowane poza granicami naszego kraju, rękami obcego robotnika

## Kronika gospodarcza.

== „Hodujemy pszczoły”. W „Bibliotece praktycznej”, wydawanej nakładem księgarń „Kroniki Rodzinnej” ukazała się pożyteczna książka propagandowa w opracowaniu Stefani Bojańskiej pt. „Hodujemy Pszczoły”. Autorka, znana działaczka oświatowa na terenie naszych wsi i osad występuje jako gorąca rzeczniczka wzmoczenia w Polsce hodowli pszczoł, a trzeba przyznać, że argumentuje w sposób rzeczowy i przekonujący. Na treść zajmującej i zaskakującej na szerokie rozpowszechnienie broszury złożyły się rozdziały następujące: Co o życiu i hodowli pszczoł wiedzieć powinien hodowca. — Jak hodować pszczoły. — Roboty sezonowe w pasiece. — Znaczenie organizacji dla pszczelarzy. — Pożytek wieloraki z miodu. — Broszura „Hodujemy Pszczoły” nadaje się szczególnie dla właścicieli mniejszych posiadłości wiejskich i początkujących hodowców.

== Metale. Na londyńskim rynku metali zaznaczyła się w tygodniu ubiegłym silna depresja, spowodowana głównie grą spekulacyjną i wzmocnionym dowozem metali na rynek angielski, co wobec małych obrotów spowodowało duże nagromadzenie się zapasów. Haussa na rynku miedzi, forsowana intensywnie przez Anacondę, zala- mała się bardzo szybko, ponieważ przeciwstawili się zamierzony podwyższyć cen kar- telowych zarówno grupy Guggenheim i Phelps Dodge, jakoteż Katanga i wytwórcy europejscy. W sierpniu r. b. zmniejszyła się światowa produkcja hut miedzi do 158,836 tonn, podczas gdy w lipcu r. b. wyprodukowano 160,273 tonn. Ameryka wyprodukowała w sierpniu r. b. 122,918 tonn (w porównaniu z lipcem wytwórczość jej spadła o 3,207 tonn). Nader charakterystycznym zjawiskiem jest wzrost równoczesny produk- cji europejskiej o 611 tonn do 14,341 tonn. Afrykańska produkcja miedzi wzrosła o 394 tonny do 13,601 tonn, azjatycka o 215 tonn do 6,689 tonn, a australijska z 687 ton w lipcu r. b. do 1,289 t. w sierpniu r. b.

Cyna uległa dużej niższe wskutek znacznego zmniejszenia się konsumpcji i wro- stu zapasów widocznych z 23.8 w lipcu na 25.9 t. w końcu sierpnia r. b., spodziewa- ją się jednak, że w związku ze wzrostem wytwórczości w fabrykach blachy białej nastąpi w tym dziale zapewne wkrótce po- prawa. Poza tem wpłynę przypuszczalnie na wyższą cenę tego metalu spadek produk- cji cyny w Azji. Ogólna światowa wy- twórczość cyny zmniejszyła się w sier- pniu w stosunku do lipca o 556 tonn do 15,586 tonn, przyczem azjatycka produk- cja spadła o 357 tonn do 10,074 tonn. Pro- dukcja europejska utrzymała się na dotych- czasowym poziomie 425 tonn, podobnie Au- stralia na poziomie 200 tonn. Silnie, gdyż o około 100 tonn do 4,000 t. wzrosła pro- dukcja cyny w Ameryce, podczas gdy w Afryce wzrosła ta wytwórczość równo- cześnie o 1 tonn do 887 tonn. Cena cyny spadła w ostatnich dniach dość zna- cznie, przejściowo nawet poniżej ceny o- łowiowej, co po wojnie zdarzyło się tylko raz — w roku 1924. Również ołów miał uspo- sobienie słabsze. Zawarta niedawno kon- wencja objęła tylko 5 wielkich wytwórni, jak twierdzą fachowcy, nie będzie miała większego wpływu na kształtowanie się cen. Na rynku metali szlachetnych nie za- szły większe zmiany. Ceny główniejszych metali kształtowały się według notowań giełdy londyńskiej po przeliczeniu na złote po kursie dnia za tonne metryczną na- stępująco (pierwsza cyfra z 26, IX, druga z 3 X): aluminium 4258, antymon 2235, cy- na standard 8715—8363, cynk hutniczy 1015—1002, miedź elektrolityczna 3594—3605, miedź standard 3150—3145, ołów miękki 1004—996, nikiel 7451, rtec 28,507, złoto za 1 kg. 136—135.

== Ryż. Ryż azjatycki ma na rynkach światowych tendencję mocną, europejski jest tańszy, aniżeli we wrześniu. Na ry- nku londyńskim notowano ostatnio za ton- nę w tuncach szf.: Carolina 30, Patna 27, hiszpański 19, birmański 14.15. Na rynku krajowym popyt na ryż wzrasta, ceny u- trzymują się jednak na niezmiennym po- ziomie. Wielu hurtowników zakupuje ryż wyluszczonej bezpośrednio za granicą, tłumacząc to tem, że krajowe luszczarnie ry- żu sprzedają towar znacznie drożej. Notu- ją w hurcie w Warszawie franco skład odbiorcy, na prowincji zaś franco fracht Warszawa w zł. za 1 kg.: ryż Patna I. (Kron Patna) 1.42, Patna I. Ryż 4J —1.35. Warunki sprzedaży: kredyt wekslowy od 3 do 4 mies., lub rachunki otwarte do 3 miesięcy. Przy zapłacie gotówkowej pół proc. skonta miesięcznie. Wypłacalność znacznie się poprawiła.

== Polska wycieczka handlowa do Buł- garji. Dnia 9 bm. wieczorem wyjechała z Warszawy do Bułgarji delegacja handlo-

**Opieraj przemysł rodzinny  
A dasz pracę bezrobotnym.**

wa z dyrektorem Państwowego Instytutu Ekspertowego, p. Turskim na...czele, wce lu nawiązania ściślejszego kontaktu gospo darczego, oraz wygłoszenia tam szeregu odczytów o Polsce. W skład delegacji wchodzi pp.: Bataglia, dyrektor Związku Przemysłowców Konfekcyjnych. Okolski, delegat Izby Przem.-Handl. w Warszawie, J. Mirowski, dyrektor fabryki Zieleniewski, poseł Wiślicki, dr. Waschko, dyrektor Izby Przem.-Handl. w Łodzi i inni. W drodze powrotnej delegacja uda się na kilka dni do Rumunii.

Przemysłowcy i kupcy lwowscy w Warszawie. Dnia 9 bm. przybyła do Warszawy, po zwiedzeniu Poznania i Gdyni, wycieczka przemysłowców i kupców lwowskich, złożona z przedstawicieli syndykatów: trzody i bydła, konserw i jarzyn, wreszcie syndykatów drzewnego, ziemniaczanego i wesołowego. Wycieczka towarzyszy konsula R. P. w Lwowie, lwucki. Wycieczka zabawi w Warszawie dwa dni. W dniu 10 bm. członkowie wycieczki odbędą konferencję w Izbie Przem.-Handl. w Warszawie, oraz podejmowani będą przez Izbę objadem w restauracji hotelu Europejskiego. Z Warszawy wycieczka uda się do Katowic i Krakowa.

## Z giełdy.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 11 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88. W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.8970—8.8990, Londyn 43.35—43.38, Zurych 172.15—172.30, Praga 26.37 i pół—26.39 i pół, Wiedeń 125.35—125.43, Berlin 212.55—212.70.

Obroty skromne przy małym zapotrzebowaniu i dostatecznej podaży.

Na giełdzie akcyjnej ruch słaby. Kursy naogół na poziomie ostatnich notowań.

Płacono za: Sierżę górniczą zł. 16 (za markowe szlaki), Tęp 130.

Żądano za Bank Polski 167 (163 chciano płacić), za Gazy 20.50 (20 w płaceniu).

Uspokojenie słabe.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 października. (Tel.wł.)

Obroty dewizami mniejsze. Słabsza dewiza na Wiedeń. Dla innych dewiz tendencja mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.84. Rubel złoty 4.64.

## Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

| za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.) | złotych |        |
|----------------------------------------------------|---------|--------|
|                                                    | od      | do     |
| pszenica dworska ex 1929                           | 36.25   | 37.25  |
| pszenica zbiorowa ex 1929                          | 32.75   | 33.75  |
| zito jednol. ex 1928                               | 22.25   | 23.25  |
| zito zbiorowe ex 1929                              | 20.75   | 21.75  |
| jęczmień browarowy                                 | —       | —      |
| „ przemiatowy                                      | 19.25   | 20.25  |
| „ pastewny                                         | —       | —      |
| owies malop. ex 1929                               | 19.50   | 20.50  |
| kukurudza                                          | 25.75   | 26.75  |
| ziemiaki przemysł.                                 | 4.25    | 4.50   |
| fasola biała                                       | —       | —      |
| „ kolorowa                                         | —       | —      |
| „ krasa                                            | —       | —      |
| groch 1/2 Victoria                                 | 45.25   | 50.25  |
| „ Pomi                                             | 32.25   | 35.25  |
| bobik                                              | 27.50   | 28.50  |
| wyka czarna                                        | 31.25   | 33.25  |
| „ szara                                            | 28.25   | 29.25  |
| siano słodkie pras.                                | 7.25    | 8.25   |
| słoma prasowana                                    | 4.25    | 5.25   |
| trzcinka                                           | 26.25   | 27.25  |
| „ ien                                              | 67.25   | 69.25  |
| „ iubin niebieski                                  | —       | —      |
| czepak ozimy ex 1929                               | 66.50   | 67.50  |
| otręby żytnie                                      | 12.50   | 13.50  |
| „ pszenne                                          | 13.75   | 14.25  |
| kasza trzciana 50% po.                             | 53.25   | 55.25  |
| „ jaglana                                          | —       | —      |
| „ jęczmienna                                       | 38.25   | 39.25  |
| „ pęczan                                           | 36.25   | 37.25  |
| proso kral.                                        | —       | —      |
| „ niakuchy imane                                   | —       | —      |
| „ niak niebieski                                   | 120.25  | 130.25 |
| „ siwy                                             | 80.25   | 90.25  |
| „ koniczyna czerw. natur.                          | —       | —      |

### ZBOŻE.

Lwów, 11 października.

Na giełdzie obroty w ziemniakach oraz czekolatywno kupno fasoli białej. Ceny na ogół niezmiennione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen gieł-

dowych: ziemniaki przemysłowe loco Podwoleczyska 4—4.50.

Inne kursy niezmiennione.

## NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 11 października. (Tel.wł.)  
Londyn 43.39, Berlin 46.82'50—47.22'50.  
Berlin (wyplaty na Warszawę)

46.92'50—47.12'50, Gdańsk 57.61—57.76.  
Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.55  
57.73, Wiedeń (czeki) 79.58'50—79.86'50  
Zurych 58. Praga 377.75—379.75.

## GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 11 października. (Tel.wł.)  
Bank Kwilecki i Potocki 90, Cegielski  
37, Bank Polski 167.

# Rozmaitości.

Indianie nie wymierają. Naogół panuje powszechne przekonanie, iż szczepy Indian, które władały kiedyś Ameryką, są dzisiaj zupełnie niemal na wymarcu. Kłam tymi przypuszczeniom zadaje statystyka, która niedawno ogłoszona została w prasie amerykańskiej. I tak wedle ostatnich obliczeń żyje w chwili obecnej na terenie St. Zjednoczonych A. P. przeszło 365.000 czerwonoskórych potomków Indian. Jeśli weźmie się pod uwagę, iż przed 10 laty liczba Indian wynosiła niecałe 340.000 — okazuje się, że czerwonoskórzy nie tylko nie wymierają, ale nadto liczba ich stale wzrasta. Indianie zamieszkują przeważnie zachodnie i południowe stany Ameryki Północnej — przyczem otaczani są przez rząd waszyngtoński wcale czułą opieką. Na cele kulturalne Indian asygnowane są corocznie bardzo poważne kwoty.

Karjera Edwina Carewe. Twórca „Zmartwychwstańca”, „Ramona” i „Dzkiej Miłości” znany jest u nas przede wszystkim, jako odkrywca Dolores del Rio i kierownik jej produkcji

dia „United Artists”. Nie każdy wie jednak, że Carewe należy do najstarszych pionierów kinematografii w St. Zjednoczonych i ma za sobą 17 lat pracy reżyserskiej. Debiutował on mianowicie dnia 12 maja 1912 r., jako reżyser filmu „Across the Pacific”, nakręcanego w jakiejś sali tańca w Palm Beach, na Florydzie, gdzie urządzono bardzo pierwotne atelier. Odtąd zrealizował Carewe około 150 filmów, z których cztery ostatnie z Dolores del Rio w roli głównej. W ciągu swej długoletniej pracy reżyserskiej, Carewe odkrył i rozślawił wiele pierwszorzędnych talentów jako to: Claire Windsor, Montagn Lowe, Rose-Mary Theizy, Dorothy Dalton, Bert Lytell i wreszcie Dolores del Rio — Partner pięknej meksykanki w „Dzkiej Miłości”, przystoiny i atletyczny Leroy Mason, jest również „odkryciem” Edwina Carewe. Dodajmy jeszcze, że Carewe podobnie jak Chaplin, jest przeciwnikiem filmów „mówiących” (których nie trzeba mieszać z dźwiękowymi).

# Radjofon.

Sobota, 12 października.

Warszawa (1411). — 12.05 16.15 i 19.25: Muzyka płyt gramofonowych. — 17.45: Słuchowisko dla dzieci. — 20.30: Muzyka lekka. — 23.00: Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol” Kraków (312). — 19.25: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia” — wygl. dr. J. Reguła. — Poznań (334). — 19.20: Interludium muzyczne. — 20.30: Koncert muzyki lekkiej. — 22.45: Radio-kabaret. — Katowice (408). — „Zwierzęta trujące” — wygl. dr. Simm. — 20.00: „O lampce elektohowej” — wygl. asyst. D. Doborzycki. — Wilno (385). — 23.00: Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Bristol”. — Budapest (550). — 20.15: Koncert orkiestry Opery królewskiej. — Turyn (274). — 21.05: „La Citta Rosa” — operetka Ranzata. — Davenport (479). — 21.00: Koncert symfoniczny. — Królewiec (276). Koncert współczesnej muzyki francuskiej. — Hamburg (372). — 20.00: „Piękna Helena” — operetka Offenbacha. — Koenigswusterhausen (1635). — 20.00 Koncert z udziałem pianisty kompozytora Łopatnikowa. — Stuttgart (360). — 20.00: „Lekka kawaleria” — opera Suppe’go. — Wrocław (253). — 20.30: „Magazin” wesołe słuchowisko Ophili-sa

Niedziela, 13 października.

Warszawa (1411). — Godz. 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonii. — 14.20: Muzyka. — 15.20: Koncert. — 16.20: Muzyka płyt gramofonowych. — 17.40: Koncert orkiestry policyjnej. — 19.25: „Jak się chwytą fale radiowe życia” — wygl. Zygmunt Kawecki. — 20.30: Koncert popularny. — 23.00: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton” — Katowice (408). Godz. 16.00: Koncert popularny. — Wilno

(385). Godz. 10.05: Nabożeństwo z Katedry wileńskiej. — 19.25: Kukułka wileńska. — 20.30: Akademia L. O. P. P. — Sztokholm (36). — Godz. 13.30: Koncert symfoniczny. — Wiedeń (516). — Godz. 11.00: Koncert Wiedeńskiej Orkiestry symfonicznej. — 18.25: Koncert kameralny kwartetu Mildner. — 19.30: Wieczór autorski Stefana Zweiga. — 20.15: „Ewa” — operetka Lehara. — Frankfurt (390). — Godz. 19.30: „Fra Diavolo” — opera Aubera. — Langenberg (473). — Godz. 20.00: „Das Schwarzwaldmädel” — operetka Jeski

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

## KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

GIZUTERJE, srebro, zegarki, poleca tania Dąbrowski-Rozwarszowski, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Dogodne warunki. 9038

KAMIENICA dwupiętrowa, 5 pokoi, komfort, wolne okoliczności sprzedaje Skomorowski, Chorałczyzna 27, telefon 16 22. 8939

FORTEPIANY, pianina pierwszorzędnych fabryk na różne ceny używane, zawsze na składzie sprzedaje, mienia: Hanak, ul. Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 8857

FUTRA okazjnie sprzedaje i przyjmuje do sprzedaży „Uniwersum” Lwów, Pasaż Mikołajski. 8978

STARE kilimy o wzorach kwiatowych i stare dywany kupi amator. Zgłoszenia do administracji pod „Kilimy”. 8977

MINIATURY stare i małe portrety kupi amator. Zgłoszenia do administracji pod „Minjatury”. 8976

STARE srebra, meble, szkło i porcelanę kupi amator. Zgłoszenia do administracji pod „Stare srebra”. 8975

PRZESŁIĆZNA garderoba dla dzieci „Sport”, plac Halicki 3. 9011

ONCZOCHY, rekawiczki zimowe w ogromnym wyborze „Sport”, plac Halicki 3. 9011

WEIERKI damskie i dziecięce w wielkim wyborze „Sport”, plac Halicki 3. 9011

LA noworodków kompletne wyprawki „SPORT”, plac Halicki 3. 9011

PIELUSZKI dla niemowląt od zł. 1.15 oraz kompletne wyprawki „TEKA”, po cenach oryginalnie fabrycznych „TRYKOT” ul. Halicka 21. 9012

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ do lat 15 mundurki, bluzki i płaszcze od zł. 20 począwszy „TRYKOT”, ulica Halicka 21. 8771

FORTEPIAN krzyżowy Schweighoffera, płyta metalowa sprzedaje Smutny, Chmielowskiego 5. 8967

OKAZYJNIE dwa ładne futra sprzedaje. Wiadomość sklep Kopuscińskiego, ulica Chmielowskiego 9018

KUPIĘ meble antyczne srebro porcelanę. Zgłoszenia do administracji pod „Zachód”. 9019

BIJURKO, biblioteka, fotel ciemny, dąb oksydowany sorzedam. „Pelczyńska 5, parter prawy. 9 20

KONSOLE i 2 fotole emoire z karytydami sprzedam Pelczyńska 5, parter prawy. 9021

SPRZEDAM salonik stylowy barok, Mickiewicza 6, dozorca wskaże, telef. 70-74. 8584

KUPIĘ wilę z ogrodem i wolnem mieszkaniem, okoliczności Listopada lub Strylskiej. Zgłoszenia „Willa” Administracji Słowa. 9013

KUPIĘ 1) heblarkę, naichetniej z własnym napędem elektrycznym. 2) nożyce kombinowane z wytłaczarką (sztańca) używane, lecz w dobrym stanie do użytku. 3) motor elektryczny 3 KM nowy. Zgłoszenia do „Tygodnika dostaw”, Lwów, Potockiego 26. 9043

SPRZEDAM kamienicę dwupiętrową ul. Dwernickiego z wolnem pięcio-pokojowem mieszkaniem. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość, tel. 36-20 między 17—19. 9044

ABAŻURY, lalki poduszki artystyczne, Piłsudskiego 6, telefon 59-33. 9050

## PIERZE Władysław Weber PUCH Lwów, Batorego 2.

BIJUTERJE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich. Lwów plac Marjański 5. 8611

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastrygują oraz nauka kroju i szycia. 7489

FRANCUSKA poleca bez sumy przedmiotów zabytkowych w Lwowie „Włóczęga” — „Włóczęga” w Lwowie. 8935

TRAKTOR Fordson, stelnik, tokarka, kierat, kilka ścieżkami okazjnie do sprzedania „PILOT”. Lwów, Batorego 4. 8935

KAMIENICA 11. piętrowa, nowa, z wolnemi mieszkaniem, okazjnie na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: sklep Potockiego 111. 8328

## Na łaki i pastwiska

działa najskuteczniej

## TOMASYNA z KAINITEM

pouczenia i cenniki darmo i opłatnie: Lwów, Józef Karrach, Kosciuszki 1832

## NAJTANIEJ koldry, koce materace, poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki

poleca Kazimierz Skibiński

Lwów, Kopernika 4, — telefon 51—10.

Tylko naprzeciw Szkowrona 8683

Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

## KORZYSTNA SPRZEDAŻ

objektu handlowego w powiatowym mieście środkowej Małopolski realność w rynku, dwa fronty, 2 domy parterowe, magazyn, 2 sklepy, wszystko wolne. Zgłoszenia do Admin. pod: „Korzystnie”. 9001

# Sprzedam gospodarstwo rolne z młynem i tartakiem

położone na Pomorzu w pobliżu Wisły. Obiekt obejmuje 72 ha ziemi, dobrze prosperujący nowoczesny urządzony młyn zbożowy (przem. 15 ton na dobę) oraz 4 gajowy tartak. Siły napędowa wodna i parowa. Wszystkie maszyny dobrze utrzymane, oprócz kilku pokaznych domów mieszkalnych jest kilka dużych maszynowych budynków gospodarczych, dających możliwość przyłączenia dalszych działów przemysłu, jak fabryki mebli i t. p. Nieruchomość leży przy torze kol. (przygotowuje się bocznice) blisko stacji głównej.

Zgłoszenia reflektantów przyjmuje Eksped. Gazet E. GLOBIG, nast. Bydgoszcz, Długa 1. 9040

## MANICURE

9039 poleca firma

## JAN LAURUK

Lwów, ul. Halicka 6. tel. 55-72.

## WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

SKRZYPKA skrzypkaczka oraz pianistkę, poszukuje się od 15/10. Zgłoszenia Pralnia Amerykańska, Sobieskiego 10. 9010

SŁUŻĄCA do wszystkiego — umiejająca dobrze gotować i z dobrimi świadectwami poszukuje się — Żulińskiego 12, I. piętro. 9038

## MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

MIESZKANIA 3 i 4 pokojowe z pełnym komfortem zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Towarzystwo Remontowe, Lwów, pl. Marjański 10, I. p. 8927

DLA panów słoneczny pokój Kurkowa 17, II. p. lewo między 2 i 4. 0017

DWA pokoje, kuchnia, komfort, pokój, kuchnia piętrowy, koniec Listopada. Niewygórowany czynsz roczny. Wynajmie Celralna Agencja, Kopernika 14. 9045

CENTRUM miasta pokój duży słoneczny frontowy umeblovany dla dwóch lub jednej osoby. Spokój i czystość zapewniona, ul. Asnyka 3, I. p. drzwi na lewo. 9015

WŁADKA sposobność, czynszem spraca się mieszkanie, jeszcze dwa mieszkania po trzy pokoje, kuchnia, łazienka, pełny komfort, przystanek Św. Antoniego do kupna na własność. Wkład około 3.000 dolarów. Listy pod „Władysław” Admin. 9015

## NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

**Ingenieurschule Frankenhäuser Kyffhäuser** Wydział inżynierski i wulkanizacyjny dla budowy maszyn i samochodów, dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotnictwa.

572

JĘZYKI, stenografia, nauka pisania na maszynach: „Ecole Reforme”, Piłsudskiego 14. 8642

KURS tańców najnowszych i narodowych rozpoczyna 15. Nowicy, Piłsudskiego 16. 8016

**ANGIELSKIE** studenci brytyjskiego uniwersytetu, udzielali będzie nauki języka angielskiego codziennie, w zamian za cichy pokój, w ostrożności wynagrodzenie. **Ariur Maryński, Drugi Dom Techników.** 8845

**FRANÇAISE** diplôme cherche leçons — Romanowicz II, Magazynu nut 9041

**ZNAM** język francuski, niemiecki. Korespondencję polską, technikę reklamy oraz pisanie na maszynie pod dyktando. Szukam 2—3 godzin dziennie zajęcia w charakterze lektorki, sekretarki lub korespondentki. Do admin. Słowa pod „Kultura i obycz.” 3782

## POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

**POSZUKUJE** posady jako pokojowa, lepsza na wyjazd. Zgłoszenia do Admin. Pod uczciwa. 8995

**PANNA** inteligentna posiadająca kilkuletnią praktykę gospodarczą oraz buchalterijną poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Wszelchstronna”. 9022

**SUMIENNA urzędniczka** z dobrą praktyką w poważnej instytucji handlowej (szczególnie w kartotece i dziele dyspozycyjnym) szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Nierwszorzędne referencje”. 9014

**KUCHARKA** z wykwalifikowanym gotowaniem poszukuje miejsca na wyjazd do Warszawy. Zgłoszenia do Admin. „Sumienna”. 9025

**FREBLANKA**, Polka 4-letni świadectwo, freblank Niemkę, bony poleca od zaraz **BIURO Marii Raichter**, Lwów, Chmielowskiego 9, (boczna Leleweja) telefon 60-24. 9024

**MŁODA** inteligentna panienka poszukuje posady w domu obywatelskim, w charakterze panny służącej. Wymagania skromne. Zgłoszenia: Lwów, Lwowskich Dzieci 7, Maria Preisnerowa. 9036

**MŁODA** inteligentna panna poszukuje posady do towarzystwa pani, albo do dziecka w wieku szkolnym. Zgłoszenia: Lwów poste-restante, główna poczta, Janina Strzelbicka. 9034

**INTELIGENTNA** panna początki niemieckiego, muzyka poszukuje posady do dzieci najchętniej w domu ziemiańskim. Zgłoszenia klasztor Siostr Serce-nek Siostra Felicja Sienawska 1. 9049

**KRAWCZYNI** szuka szycia prywatnie 3 zł. dziennie do Admin. Krawczyń. 9047

## ROZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

**TOREBKI** srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na prawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 18-48. 8616

**GEUCHOTA ULECZALNA.** Fenomenalny wynalazek Eufonia zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczyli z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie. Eufonia Liszki koło Krakowa 74. 8129

**INSTYTUT** kosmetyczny, Berty Tbiel pl. Trybunał-ski 1, I p. Tel. 54-96. „Kosmetyczne porady, usuwanie piegów, brodawek, zbytecznego owłosienia, czerwonych plam, wypadania włosów i lupieży. Trwale i rychle usuwanie zmarszczek. 8846

**Pierwszy i jedyny we Lwowie**  
**Zakład przepisywania na maszynie**  
Zofii Konrad-Gluzińskiej „Ecole Reforme”  
ul. Piłsudskiego 14. II. p.  
przyjmuje do przepisywania oraz tłumaczenia wszelkie listy, podania, skrypty, kontrakty i prace naukowe. Wykonanie ściśle terminowe. Ceny umiarkowane.  
Zgłoszenia w godzinach od 10-tej do 2-giej przedpołudniem. Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotnie za zaliczką. 8787

IZADORA DUNKAN

57,

## Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.

(Ciąg dalszy).

### ROZDZIAŁ XVI.

W czasie pobytu w Londynie, czytałam w British Muzeum dzieła Ernesta Haeckla, w angielskim przekładzie. Jego jasne tłumaczenie różnych zjawisk w wszechświecie wywarło na mnie tak wielkie wrażenie, że napisałam do autora list, w którym dziękowałam mu za przeżycia, jakie mi dały jego dzieła. Widocznie zainteresowało go coś w moim liście, gdyż w jakiś czas potem, w okresie moich występów w Berlinie, dostałam bardzo serdeczną odpowiedź.

Wówczas nie mogłam widzieć się z Haecklem, gdyż cesarz wygnał z Berlina tego wielkiego filozofa za wolnomyślnie dzieła, ale dalej korespondowałam z nim. Kiedy zamieszkałam w Bayreuth, napisałam do niego z prośbą, aby mnie odwiedził i był na

przedstawieniu „Parsifala”.

I pewnego dnia, parokonną dorożką, gdyż padał deszcz, a aut jeszcze nie było, pojechałam na dworzec na spotkanie Ernesta Haeckla. Chociaż dotąd nigdy nie widziałam tego wielkiego człowieka, poznałam go od razu, jak tylko wysiadł z wagonu, a on poznał mnie również. Wówczas mógł mieć około sześćdziesięciu lat; jego atletyczna postać, biała broda i włosy robiły imponujące wrażenie. Miał zbyt szerokie ubranie, a w ręku trzymał torbę podróżną. Jak tylko podeszłam ku niemu, chwycił mnie w potężne ramiona, a moja twarz utonęła w jego białej brodzie. Z jego całej postaci płynął jakiś niedający się określić fluid zdrowia, siły i rozumu.

Wprost z dworca zawiozłam go do Philipsruhe, umieściłam w specjalnie dla niego przygotowanym pokoju, ubranym kwiatami i zaraz pobiegłam do willi Wahnfried, aby oznajmić pani Cosimie radosną nowinę, że wielki Ernest Haeckel jest moim gościem i będzie na przedstawieniu „Parsifala”. Ale ku mojemu ogromnemu zdziwieniu, słowa moje zostały przyjęte bardzo zimno. Wówczas nie przyszło mi na myśl, że Chrystus na krzyżu, nad łóżkiem pani Cosimy i różaniec na

szafce nocnej nie były tylko czczymi symbolami.

Pani Cosima była naprawdę wierzącą katoliczką, więc było rzeczą całkiem naturalną, że człowiek, który broił namiętnie teorii Darwina nie mógł liczyć na przychylne przyjęcie w willi Wahnfried. Ale tak szczerze i naiwnie zaczęłam zachwycać się wielkością Haeckla, że pani Cosima, chociaż bardzo niechętnie, zmuszona była zaprosić go do loży Wagnerów, gdyż byłam jej przyjaciółką i nie mogła odmówić mojej prośbie.

Tego wieczoru, w czasie antraktu spacerowałam w foyer w greckiej tunicy, z obnażonymi nogami, pod rękę z Ernestem Haecklem, którego siwa głowa górowała nad całą publicznością. W czasie przedstawienia Haeckel milczał, dopiero po trzecim akcie „Parsifala” zrozumiałam, że jego umysł jest zbyt ścisły, aby mógł uleść czarowi legendy.

Ponieważ pani Cosima nie raczyła zaprosić Haeckla do willi Wahnfried, wpadłam na pomysł urządzenia przyjęcia na jego cześć i zaprosiłam do Philipsruhe szereg ludzi z nierzecznych sfer towarzyskich: króla Ferdynanda bułgarskiego, który wówczas bawił w Bayreuth, wolnomyślną

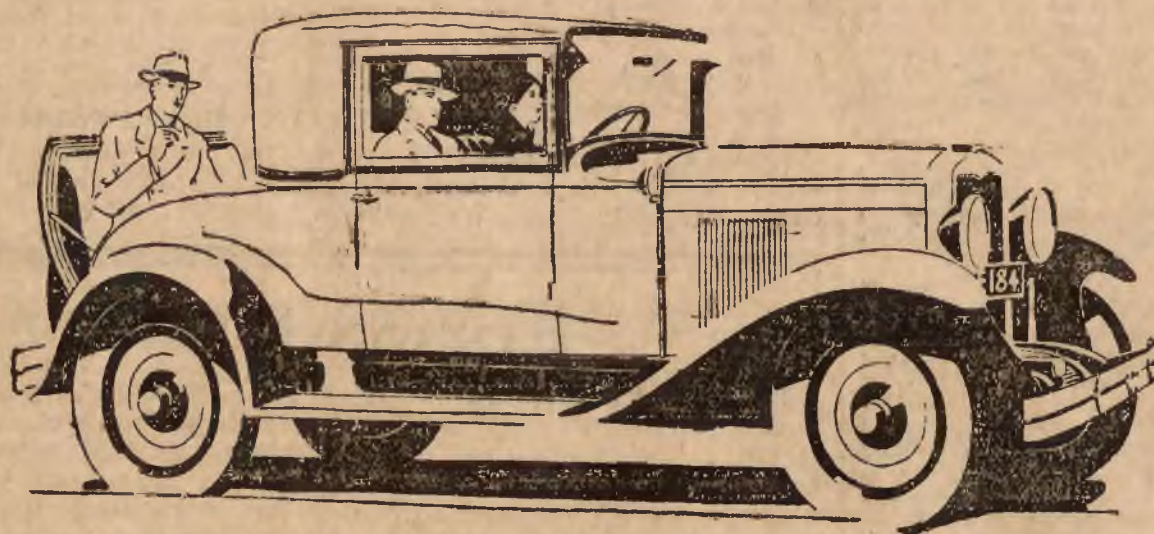
księżnę Sachsen - Meyningen, siostrę niemieckiego cesarza, księżnę Henrykową Reuss, Humperdincka, Henryka Thode, i inne wybitne osobistości.

W czasie obiadu miałam przemowę do moich gości, w której zaznaczyłam wielkość Haeckla, a potem tańczyłam na jego cześć; po moim tańcu śpiewał Barry, sławny tenor. Haeckel bawił się przez całą noc, jak młody chłopak. Śpiewaliśmy i pili aż do świtu.

Następnego dnia Haeckel wstał ze wschodem słońca, jak to czynił w czasie całego pobytu w Philipsruhe i jak zwykle zaprosił mnie na wspólną wycieczkę w góry, co muszę się przyznać zachwycało mnie znacznie mniej, niż jego. Jednak te wycieczki z Ernestem Haecklem miały dla mnie niezwykły urok; każdy kamień przydrożny, każde drzewo były tematem do bardzo ciekawych rozmów.

Na kilka dni przed przyjęciem, które urządziłam na cześć Haeckla, byłam wieczór w willi Wahnfried. Nagle oznajmiono, że przyjechał król Ferdynand bułgarski. Kiedy wszedł, wszyscy powstali, ale ja, skrajna demokratka, nie ruszyłam się z miejsca i dalej siedziałam na otomanie, w pozycji madame Recamier.

C. d. n.



## Wytworny wygląd, najbardziej współczesne ulepszenia techniczne — przykuwają uwagę każdego

*Sila, szybkość, łatwość kierowania, komfort oraz wytworny wygląd — oto charakterystyczne cechy, które wyróżniają się 6-cio cylindrowy Chevrolet od innych samochodów swej klasy. Dzięki silnikowi, którego moc powiększono o 32,6% oraz szeregowi technicznych innowacji, samochód ten zdobył od pierwszej chwili olbrzymią popularność zyskującą się w Polsce z każdym dniem. Koszty utrzymania jego są niezmiernie umiarkowane, zaś stacje obsługi General Motors, rozrzucone po całym kraju, zapewniają w każdej chwili fachową opiekę oraz kontrolę należytej wydajności samochodu. Wobec niebywale nis-*

kiej ceny i ułatwionych warunków płatności, o których poinformuje najbliższe zastępstwo samochodów Chevrolet, nabycie tego wozu dostępne jest dla najszerszego ogółu. *Wyrób General Motors.*

Upoważnione Zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnym Mieście Gdańsku.

### Ceny:

|                       |            |                 |            |
|-----------------------|------------|-----------------|------------|
| Phaeton . . .         | zł. 10.650 | Sedan . . .     | zł. 13.650 |
| Phaeton-obicia        | (Coupe)    |                 | zł. 14.500 |
| skórzane . . .        | zł. 10.950 | Sport Cabriolet | zł. 15.450 |
| Roadster . . .        | zł. 11.950 | Landau Sedan    | zł. 16.500 |
| loco Fabryka Warszawa |            |                 |            |

Chevrolet, jak zresztą każdy inny samochód wyrobu General Motors, jest do nabycia na ułatwionych warunkach płatności według systemu G M A C

## CHEVROLET

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

**Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe**  
**poszukuje dla swego Oddziału lwowskiego**  
**4-5 pokoi z Kuchnią**  
**na biuro i mieszkanie od zaraz lub później**  
**w centrum miasta.**

**Oferty z warunkami pod „Lokal” do biura ogłoszeń „Par” Lwów Akademicka 14, I. Tel. 45-44.**

8877

**NA ZAMÓWIENIE GOTOWE**

**FUTRA**

i przeróbki poleca firma  
**F. i J. LUBELSCY**

8139 Lwów, RUTOWSKIEGO 5. Telef. 48-70.  
40 LAT ISTNIEJĄCA.